

ID 83 845

w czwartek
z Dziennikiem
Bałtyckim

nowy
magazyn
sportowy

7 Dziennik Bałtycki

Nakład 24 507 egz.
nr 238A (18 220A)
indeks 350028
Rok wydawania 60
cena 1 zł
w tym 7% VAT

w poniedziałek
z Dziennikiem
Bałtyckim

Sport

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

niedziela
10 października 2004 r.



Modlitwa i śpiew

W niedzielę
wspominamy
wizyty Papieża



Nie spiskowaliśmy

Arcyciekawa rozmowa
z Lechem Wałęsą



Miłosierdzie

Czego uczy nas
Ojciec Święty



3 DZIEŃ PAPIESKI 4 GOŚĆ NIEDZIELNY 5 TYDZIEŃ PAPIEŻA

26 rocznica pontyfikatu. Spotkania z Ojcem Świętym

PIELGRZYM

Ojciec Święty ma dla naszego narodu znaczenie szczególne. A już zupełnie śmiało można powiedzieć, że wiele zawdzięcza mu społeczność Pomorza. Tutaj zrodził się ruch robotniczy, który walczył o wolność kraju. Obecność Karola Wojtyły na Stolicy Apostolskiej dała przywódcom „Solidarności” siłę. Lech Wałęsa nadal wspomina słowa Papieża wypowiedziane podczas pierwszej pielgrzymki do kraju „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi! Tej ziemi”, wypowiedziane przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie w 1979 roku. To brzmiało jak wezwanie.

Wyjątkowo ciekawy fakt wydobył na światło dzienne niedawno biograf Papieża, włoski publicysta i pisarz - Luigi Accattoli. Opowiedział o liście wysłanym przez Wojtyłę w marcu 1981 r. do Leonida Breżniewa. Papież miał w nim ostrzeżać Breżniewa przed zbrojną interwencją w Polsce. Ojciec Święty podobno był tak zdeterminowany, iż obawiano się, że gdyby groźba moskiewskiej inwazji miała się zmaterializować, gotów byłby natychmiast udać się osobiście do ojczyzny. Na szczęście nie było to potrzebne.

Na razie list jest głęboko schowany w archiwach watykańskich, nigdy go nie opublikowano.

W tym roku rocznicę pontyfikatu Papieża przeżywamy pod hasłem „Pielgrzym Pokoju”. Szczegóły we wnętrzu gazety.

Oprac. Zuzanna Marciniuk



- Co to znaczy: czuwać? To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło - mówił kiedyś do polskiej młodzieży Ojciec Święty.

Foto PAP/REDA

STYPENDIA

6 Dbajcie o młodzież

Pod wszystkimi kościołami w Polsce będą w niedziele zbierane pieniądze na rzecz zdolnych uczniów, którym kłopoty materialne mogą przeszkodzić w nauce. Od tego, ile pieniędzy zostanie zebranych zależy, jak wielu młodych będzie mogło dalej się kształcić.



RODY

12 Saga rodu Mochalskich

Krystyna Mochalska, od kąd przyjechała do Gdyni, zawsze tęskniła. Najpierw tęskniła krótko, gdy jej mąż Zenon wypływał kutrem na pobliskie łowiska. Potem coraz dłużej - bo w poszukiwaniu ryby kutry wędrowały na Morze Północne. Dzisiaj znów tęskni, bo nie zdążyła nacieszyć się mężem marynarzem.



R E K L A M A

Partner wydania
niedzielnego

PROKOM
SOFTWARE SA

rozkłady jazdy autobusów,
tramwajów, trolejbusów w Trójmieście

od poniedziałku do czwartku w Dzienniku



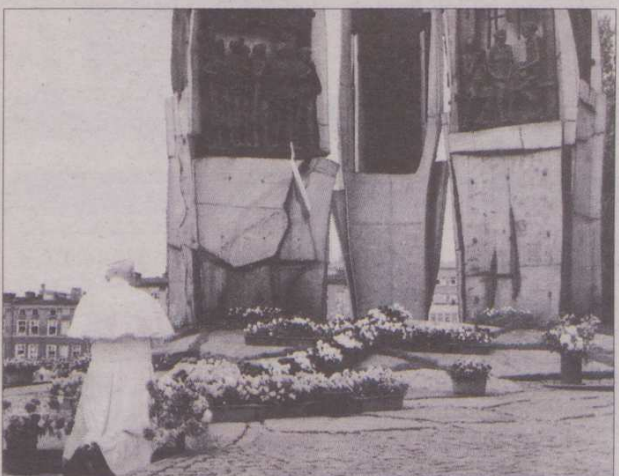
nie spóźnij się!

KIEDY BYŁ U NAS



Długi Targ, 1987 r.

Fot. KFP



Pomnik Poległych Stoczniovców, 1987 r.

Fot. KFP



Westerplatte, 1987 r.

Fot. Sławomir Piębig



Powitanie na lotnisku w Rębiechowie, 1999 r.

Fot. Robert Kwiatek

R E K L A M A

bramy • drzwi • napędy
 PRODUCENT **www.beditom.pl** APROBATA TECHN.
Największy wybór bram segmentowych w Polsce
Już otwarte !!!
Galeria bram
 Gdańsk Orunia
 Trakt św. Wojciecha 361
 tel. 324 94 77
 Gdynia, ul. Północna 1D, tel. 667 37 10, 663 98 80
 Gdańsk, ul. Beniowskiego 5, (box 31), tel. 554 92 95

IV Dzień Papieski

Niedziela. Przed rocznicą

Świętujemy

10

października o godz. 21 we wszystkich kościołach

Archidiecezji Gdańskiej zabrzmiał Apel Jasnogórski w intencji Ojca Świętego. Tego dnia rozpocznie się tzw. Tydzień papieski organizowany już po raz czwarty. Msze święte, koncerty, wystawy, wspólne modlitwy. W ten sposób będziemy świętowali 26 rocznicę powołania Karola Wojtyły na Stolicę Apostolską. Rocznicą przypada na 16 października. Co roku w niedzielę poprzedzającą ten dzień spotykamy się w kościołach by w różnych gestach dać świadectwo podziwu dla nauki Ojca Świętego.

Szczególnie uroczyscie świętują miasta, które odwiedził Papież. W całej Polsce jest ich już 50.

Najważniejsze jednak jest to, czego każdy z nas może się nauczyć od Niego. Jedną z takich pięknych inicjatyw jest „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, ale o tym obok.

(z)



Dzień Papieski jest okazją do radosnych spotkań.

Fot. Krzysztof Mystkowski/arch.

Powiedziat do nas

Nie ma wolności bez solidarności.

Gdańsk Zaspa, czerwiec 1987 r.

Solidarność to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemie, to brzemie niesione razem we wspólnocie. A więc nigdy jeden przeciw drugiemu.

Gdynia, czerwiec 1987 r.

Człowiek jest sobą przez wewnętrzną prawdę. Jest to prawda sumienia, odbita w czynach. W tej prawdzie każdy człowiek jest zadany samemu sobie.

Westerplatte, czerwiec 1987 r.

Nie ma solidarności bez miłości.

Sopot, czerwiec 1999 r.

Kto nie umie się modlić, niech wypłynie na morze!

W telewizji

- Prawdziwy pokój buduje się najpierw we własnym sercu, potem wraz z drugim człowiekiem - w rodzinie, w małych wspólnotach, a dopiero potem można osiągnąć pokój w znaczeniu globalnym - organizatorzy głównego koncertu ku czci Papieża, ułożyli repertuar w myśl przesłania Ojca Świętego. Koncert odbędzie się wprawdzie na placu Zamkowym w Warszawie, jednak wszyscy będziemy mogli w nim uczestniczyć włączając program 1 TVP. Początek o godz. 20.00 w niedzielę.

Program

■ **niedziela, godz. 19**, Gdynia, kościół pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski (ul. Armii Krajowej 26) msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem biskupa Zygmunta Pawłowicza. Po jej zakończeniu, około godz. 20, wierni przejdą na Skwer Kościuszki, gdzie w pobliżu płyty upamiętniającej wizytę Ojca Świętego zaplanowano nabożeństwo różańcowe - modlitwa rozpocznie się około godz. 20.30. Po jej zakończeniu odbędzie się uroczysty Apel Jasnogórski - punktualnie o godz. 21 takie samo nabożeństwo rozpocznie się we wszystkich kościołach archidiecezji gdańskiej. Po zakończeniu gdyńskich obchodów na Skwerze Kościuszki zostaną podstawione specjalne autobusy. Odbiją w kierunku Obłuża, Oksywia i Babich Dołów.

■ **poniedziałek, godz. 16**, Gdynia, parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa (ul. Armii Krajowej 46, dolny kościół). Gdyński Klub Inteligencji Katolickiej już po raz kolejny organizuje symposium naukowe. Tym razem tematem będzie pytanie: Jak czynić rodzinę skarbem człowieka? W programie znalazły się m.in. referaty Marka Józwiaka pt. „Sztuki porozumiewania się małżonków”, Kamili Thiel-Kubackiej „Dramaty rozwodów”, Aurelii Polańskiej „Twórcy charakteru pracy wychowawczej”, Aliny Tusiewicz „Miłość nie szuka swego” oraz Andrzeja Wawryków „Obecność ojca w domu”.

■ **poniedziałek, godz. 18**, Gdynia, klasztor Ojców Franciszkanów (ul. Ujejskiego 40, kościół górny). Uroczystości rozpoczną się mszą świętą, która zostanie uświetniona występem parafialnego Chóru Mieszanego Symfonia. Po zakończeniu nabożeństwa muzycy wystąpią w koncercie dla Papieża. W repertuarze znajdzie się m.in. utwór Theodosion Romeos „Polonez dla Jana Pawła II”. Po zakończeniu koncertu rozpocznie się projekcja filmu o Ojcu Świętym.

Kościół w sieci. Nowoczesne narzędzie ewangelizacji

Pierwszy Papież w Internecie

Pierwszy w historii Kościoła elektronicznym dokumentem była prośba o przebaczenie skierowaną do australijskich aborygenów. Wysłał ją Jan Paweł II w listopadzie 2001 roku. W świetle fleszy aparatów fotograficznych papież nacisnął klawisz enter. Zdjęcie ukazujące Ojca Świętego pochylonego nad laptopem obiegło cały świat.

Wysłanie przez papieża e-maila było dowodem, że Kościół nie odcina się od wykorzystania najnowszych osiągnięć techniki. Zdaje sobie sprawę, że dzięki Internetowi może dotrzeć do ogromnej liczby wiernych.

- Do tego medium Kościół podchodzi z realizmem i ufnością - powiedział papież o Internecie. - Internet może

dać wspaniałe możliwości ewangelizacji, jeżeli będzie używany umiejętnie i z jasną świadomością jego siły i słabości.

Wszystkim, którzy mieli wątpliwości, czy Ewangelia powinna się znaleźć wśród informacji krążących w Internecie Ojciec Święty Jan Paweł II w orędziu na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu w 2001 roku powiedział: „W dzisiejszym świecie na dachach prawie wszędzie widnieje las przekazników i anten, wysyłających i przyjmujących różnego rodzaju przekazy z czterech stron świata. Rzeczą najwyższej wagi jest zapewnienie, ażeby wśród tych wielu przekazów znajdowało się również Słowo Boże. Kościół powinien więc wypełniać swą misję także

w sieci. W Internecie nie może zabraknąć głoszenia ewangelii. Jezus kazał iść na rozstaje dróg i wzywać do zbawienia. Ogólnościowa sieć jest jeszcze jedną drogą”.

Internauci z ogromnym entuzjazmem odnoszą się do poglądów Papieża. dają temu wyraz na licznych stronach internetowych poświęconych Janowi Pawłowi. Warte polecenia jest witryna www.muzeumwspomnien.papiez.pl. Oprócz biografii znajdziemy tutaj takie ciekawostki jak: codzienny rozkład dnia papieża, papieskie pojazdy, etykieta, kuchnia, garderoba. Jest też duży dział poświęcony pasji sportowej Karola Wojtyły. Mnóstwo ciekawych informacji uzyskamy również na oficjalnej stronie Stolicy Apostolskiej - www.vatican.va.

Zawiera między innymi informacje o Watykanie, zbiorach Muzeów Watykańskich i Biblioteki, teksty dokumentów Soboru Watykańskiego II, część dotyczącą Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, sylwetki i dokumenty papieży od Leona XIII do Jana Pawła II oraz codzienne wiadomości. Teksty są w kilku językach: niemieckim, angielskim, hiszpańskim, francuskim, włoskim, portugalskim, rzadziej po łacinie i po polsku (na przykład comiesięczne wydanie polskie „L'Osservatore Romano”).

Globalna sieć mimo wielu zalet nie może być „celem samym w sobie” - przestrzega Ojciec Święty. - Osoby korzystające z niego powinny być świadome zarówno jego siły, jak i niedostatków.

Robert Kwiatkiewicz

Gdańsk. Koncert w Archikatedrze

Człowiek Pokoju

Trudno wyobrazić sobie lepsze miejsce do muzycznego celebrowania Dnia Papieskiego niż oliwka bazylika. Wielkim atutem katedry są zabytkowe organy, na których tym razem zagra Karol Hilla.

Koncert dzieli się na dwie części: wokalo-instrumentalną z udziałem organisty i Chóru Uniwersytetu Gdańskiego pod dyrykcją Marcina Tomczaka oraz recytatorską, o której poniżej.

Część muzyczną koncertu zatytułowanego „Człowiek Pokoju” wypełni muzyka religijna różnych epok, udowadniająca, że przesłanie chrześcijańskie jest ciągle w historii Europy. Na początek zostaną wykonane cztery utwory a ca-



Chór Uniwersytetu Gdańskiego wystąpi w niedzielę w katedrze oliwskiej.

Fot. Adam Warława

pella, kolejne z towarzyszeniem organów.

Wydarzeniem będzie również czytanie poezji Jana

Pawła II z cyklu „Tryptyk rzymski” w wykonaniu aktora teatru Wybrzeże - Jarosława Tyrańskiego.

niedziela, godz. 20, archikatedra w Gdańsku Oliwie, wstęp wolny

Tomasz Rozwadowski

Gdańsk Zaspą. Parafianie na zdjęciach z Papieżem

Wystawa w kościele



Agnieszka i Łukasz Grupowie z Ojcem Świętym.

Moje spotkania z Ojcem Świętym” to tytuł wystawy w Parafii Opatrzności Bożej na Zaspie przy al. Jana Pawła II. - Papież był u nas, my jesteśmy u Papieża - takie hasło przyswiewało nam przy organizacji wystawy - mówi Witold Forkiewicz, kustosz. - Na zdjęciach znajdują się parafianie, którzy odwiedzili Ojca Świętego w Rzymie, Castel

Gandolfo albo spotkali go w innych miejscach, podczas jego pielgrzymek po świecie.

Około 40 rodzin, dorośli i dzieci, upamiętniło na papierze swoją wizytę u Ojca Świętego. Było to jedno z największych przeżyć w ich życiu. Na fotografiach widać Papieża witającego się z nimi, podającego dłoń. Rodziny same przynosiły swoje zdjęcia do parafii. Chciały się po-



Spotkanie z Papieżem na Zaspie w 1987 r.

Fot. repr. Robert Kwiatk

dzielić swoim przeżyciem z innymi parafianami.

Podczas wystawy możemy także obejrzeć zdjęcia z wizyt Ojca Świętego w Trójmieście, na Zaspie w 1987 roku i w Sopocie w 1999 r. Uczniowie ze szkoły podstawowej im. Jana Pawła II na Zaspie przypominali 25 lat pontyfikatu Papieża. Przygotowali zdjęcia i opisy najważniejszych wydarzeń z tego czasu.

- To nie pierwsza wystawa o Ojcu Świętym - wspomina Witold Forkiewicz. - Wcześniej można było oglądać „Papieża na plenerze”, „Papieża na świecie”. Najbardziej zależy nam na tym, żeby przybliżyć tę ważną postać młodym ludziom.

Monika Zbońska

Wystawę można oglądać od niedzieli do przyszłej soboty codziennie w godz. 8-16.

Gdańsk. Koncert w św. Janie

Kontemplacyjnie i jazzowo

Jednym z większych wydarzeń artystycznych tegorocznego Dnia Papieskiego będzie z pewnością koncert w kościele św. Jana, którego wykonawcami są Chór Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego „Non Serio” i jazzowy kwartet ASAF. Muzyka zapowiadana na to szczególnie popołudnie ma być kontemplacyjna, ale niepozbawiona jazzowej i choralnej dynamiki i żarliwości. Zostaną wykonane kompozycje ASAF inspirowane odwiecznym przesłaniem

Starego i Nowego Testamentu i tradycyjne tematy w interpretacji chóru z sekcją jazzową. W skład ASAF wchodzi saksofonista Maciej Sikala, Joanna Gajda na instrumentach klawiszowych, basista Michał Barański i perkusista Piotr Jankowski. Z chórem pod dyrykcją Beaty Pawlak zagrają klawiszowiec Cezary Paciorek, basista Olo Walicki oraz Sikala i Jankowski.

niedziela, godz. 17, Centrum św. Jana, ul. Świętojańska 50, Gdańsk, wstęp wolny (tor)



Kwartet Jazzowy ASAF będzie towarzyszył chórowi Non Serio. Na zdjęciu Olo Walicki.

Fot. Adam Warława

WYSTAWA SAKRALNA

Jak u prezydenta

Ponad 100 wystawców przyjedzie na pierwszą wystawę sakralną w siedzibie Międzynarodowych Targów Gdańskich. W ofercie między innymi: technologie grzewcze, witraże, dzwony, systemy informatyczne, dewocjonalia, szaty i naczynia liturgiczne oraz wydawnictwa. Ciekawostką może stanowić fakt, że pokazywane będą np. „systemy szafowe” do archiwum parafialnego, takie same jak w archiwum prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezentowane będą również naczynia liturgiczne wykonane przez znanego gdańskiego bursztynnika - Mariusza Drapikowskiego (współtwórca ołtarza bursztynowego w kościele św. Brygidy w Gdańsku). Ważną częścią targów ma być część artystyczna - od 14 do 16 października - codziennie można posłuchać zespołów śpiewających gospel. Ponadto zapowiedziano masę konferencji oraz spotkania z ks. Romanem Rusinkiem, autorem książki „Dzieci Rwanu” oraz ks. Jerzym Kownackim, autorem felietonów radiowych i książki pt. „Na dobry dzień”

14-16 października, MTG, ul. Benjowskiego 5, bilety: 5 zł



Jedno z dzieł Drapikowskiego.

Fot. materiały promocyjne artysty

Biblia Gutenberg

Ciekawie zapowiada się prezentacja kopii piętnastowiecznej Biblii Gutenberga. Dwutomowy oryginał znajduje się w Muzeum Diecezjalnym w Pelplinie i jest jednym z najcenniejszych zabytków piśmiennictwa. To jeden z 9 egzemplarzy na świecie, który zachował się w oryginalnej oprawie.

Jego faksymile wydane zostało w latach 2002/2003 przez Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum”.

Pierwszy z 198 egzemplarzy ofiarowany został w ubiegłym roku Papieżowi Janowi Pawłowi II z okazji 25-lecia pontyfikatu.

prezentacja Biblii Gutenberga, Stoisko Wydawnictwa Bernardinum, czwartek, godz. 11.45; piątek i sobota - godz. 11



w **środe**
z Dziennikiem

Po pierwsze A-1



pamiątkowa naklejka
na samochód
„Po pierwsze A-1”

Nie spiskowaliśmy

Z Lechem Wałęsą, pierwszym przewodniczącym NSZZ „Solidarność” i b. prezydentem RP, rozmawia Barbara Madajczyk-Krasowska

- Co pan czuł, kiedy z Rzymu dotarła wiadomość, że kardynał Karol Wojtyła został wybrany Papieżem?

- Wstrzymałem oddech. Pomyślałem, że teraz będą inne czasy, ale nie wiedziałem jeszcze jakie. Wiedziałem, że to musi spowodować zmiany.

- Ale w pierwszej pierwszej pielgrzymce Ojca świętego w Polsce nie wziął pan udziału.

- Na pierwszą pielgrzymkę nie mogłem pojechać. Byłem bez pracy. Kilka dni przed pielgrzymką zostałem zatrudniony w ZREMB-ie. Cały czas byłem inwigilowany przez SB.

- Miał rok i pan jako szef dziesięciomilionowego związku „Solidarność” spotkał się z Papieżem w Rzymie. Pamięta pan o czym rozmawialiście?

- Mówiłem Papieżowi, że nasz ruch opiera się na wartościach, że zainspirowały nas te jego słynne słowa: „Nie lękajcie się” wypowiedziane w Warszawie podczas pierwszej pielgrzymki w Polsce. Powiedziałem, że słowo stało się ciałem

- Kilkanaście razy spotykał się pan z Papieżem. Która z audiencji wywarła na panu największe wrażenie?

- Ja tak na to nie patrzyłem. Wszystkie spotkania były bardzo ważne. Jestem człowiekiem wierzącym, grzesznym...

- Jednak w autobiograficznej książce „Droga nadziei” szczegółowo opisał pan spotkanie w Dolinie Chochołowskiej w 1983 roku. Wyznał pan, że do przyjazdu Papieża nie wiedział pan, czy dojdzie do tego spotkania.

- Na sto procent byłem pewny.

- Ale ówczesna władza na czele z generałem Wojciechem Jaruzelskim nie chciała do niego dopuścić. Traktowała pana jako osobę prywatną.

- Oni tak. Ale ja nie miałem wątpliwości, że Papież się ze mną spotka.

Ta książka powstała przed 1989 rokiem. Nie mogłem jeszcze powiedzieć całej prawdy.

- Przed pielgrzymką cześć opozycji obawiała się, że przyjazd Ojca Świętego może legitymizować władze stanu



W 1999 r. Ojciec Święty spotkał się z Lechem Wałęsą w kurii metropolitarnej w Gdańsku Oliwie.

Fot. Maciej Kosycarz/KFP

wojennego. Pan tak nie myślał.

- Nie, bo ja wiedziałem, że Ojciec Święty jest od innych zadań, a my też od innych. Wiedziałem, że niezależnie od tego co Ojciec Święty zrobi to i tak będę walczył. Zastanawiałem się tylko, czy po jego wizycie będzie łatwiej, czy trudniej. Przecież wiedziałem, że Ojciec Święty nie zapisze się do partii komunistycznej. A więc nie ma mowy by poparł ten reżim.

- Już pierwsze spotkanie Papieża z generałem Jaruzelskim, któremu drżały nogi rozwiąły te wątpliwości, że władza może wykorzystać pielgrzymkę do swoich celów. Na spotkanie z Ojcem Świętym wyruszył pan mikrobusiem w asyście milicji na wojskowe lotnisko w Pruszczu Gdańskim.

- Wsiadliśmy do helikoptera i wylądowaliśmy w Warszawie. Potem pod Zakopanem.

- Czekał na przyjazd Papieża przed schroniskiem, żartował pan, że zamiast Papieża przyjedzie jego sobowtór.

- (Śmiech) Coś trzeba było mówić. Wiadomo było, że jesteśmy podsłuchiwać. Był z nami, wtedy jeszcze biskup Tadeusz Gocłowski. On

wówczas nie miał stażu opozycyjnego i ja jego tak hartowałem, straszylem. Mówiłem, że nas zamkną, że będziemy internowani...

- Całe schronisko było naszpikowane podsłuchami. A Ojciec Święty usiadł z panem na ławie, na półpiętrze, gdzie nie było podsłuchu.

- Rzeczywiście oni tego nie przewidzieli. Myśleli, że taki wielki gość uda się do salonu. Ojciec Święty jednak ma jakieś taki zmysł opozycjonisty. Nikt nie przypuszczał, że tam usiadziemy. Na pewno w tym miejscu było utrudnione podsłuchiwanie. Ale obaj wiedzieliśmy, że są podsłuchy, więc żadnych spraw tajnych nie omawialiśmy.

- Co pan powiedział Ojcu Świętemu?

- Że komuna wbiła sobie ostatnie gwoździe. Ojciec Święty trochę dziwnie na mnie patrzył. Pewnie się zastanawiał, czy ja mam dobrze w głowie poukładane.

- Duchowo wzmocniło pana to spotkanie?

- Człowieka wierzącego umacnia każde spotkanie z Ojcem Świętym. To oczywiste.

- Był tam wówczas pana syn Jarek, który miał sześć lat. Co pan zapamiętał z tam-

tego spotkania? (zwracam się do Jarosława)

Jarosław Wałęsa: - Staliśmy przed schroniskiem. Biskup Gocłowski powiedział: „Popatrzcie dzieci jak ładnie stada: owieczki, baranki biegają”. A ja tak ci chutko podchodzę i mówię: proszę księdza, to nie są owieczki, to są przebrani zomowcy. Dla takiego dziecka, jakim wówczas byłem, to było niesamowite przeżycie. Załadowali nas w helikopter. Patrzą na nas dziwnie. Wiozą nie wiadomo gdzie. A potem spotkanie z Ojcem Świętym. Taki spokój od niego emanował. Czułem wielki szacunek do tego człowieka.

- Wreszcie na trasie pielgrzymki w 1987 roku pojawił się Gdańsk. Ale władza tak jak podczas pielgrzymki w 1983 roku bała się Papieża, znowu aresztowała działaczy opozycji. Pan spotkał się z Papieżem w pomieszczeniach Kurii Biskupiej w Gdańsku.

Lech Wałęsa: - Jedną rzecz zapamiętałem. Tam był taki próg i Ojciec Święty się potknął. Gdyby mnie się to przytrafiło, to bym gestykulował. A Papież wprawdzie się mocno pochylił, ale szedł spokojnie, bez żadnej paniki

z całym zawierzeniem, że się nie przewróci. Nieprawdopodobne! Widziałem to zawierzenie nawet w sprawach fizycznych. My bardziej grzeszni panikujemy, a taki człowiek nie panikuje. On się poddaje woli Bożej.

- O czym wtedy rozmawialiście?

- Nie mogę pani powiedzieć. Na pewno nie spiskowaliśmy. Nie rozmawialiśmy o polityce. My się rozumieliśmy na mrużącymi bez słów. Spotkanie nie było polityczne, ale sam fakt, że do niego doszło był wydarzeniem politycznym. Gdyby nie było spotkania, to od razu, pojawiłyby się nieprzychylnie dla nas komentarze, że Ojciec Święty nas nie dostrzega i tak dalej. Ja zawsze miałem drzwi otwarte do Ojca Świętego, ale nie nadużywałem tych możliwości.

- Ojciec Święty przyjmuje pana zawsze.

- Dlatego, że nie nadużywałem...

- Nie ma pan takiej refleksji, że teraz choremu Ojcu Świętemu nie należy zwracać głowy swoją osobą?

- Oczywiście, że mam. Staram się nie męczyć Papieża, tylko ułatwiać kontakt. Zawsze powiem jakiś

żart. Zapewniam, że wszystko idzie w Polsce w dobrym kierunku. Staram się nie drażnić, tylko działać kojąco na Ojca Świętego.

- Jakie prezenty otrzymywał pan od Papieża?

- Różne: obrazy. Zawsze Ojciec Święty daje różańce. Ja to wszystko oddaję na Jasną Górę albo do mojego kościoła.

- Wtedy w Dolinie Chochołowskiej podarował pan Papieżowi miniaturę łodzi z dziobem zakończonym mocno zamkniętą dłonią trzymającą krzyż.

- W tym całym zamieszaniu nie zabrano tej łodzi.

- Odesłano ją do Rzymu?

- Nie pamiętam. Jeśli nie do Rzymu to na Jasną Górę.

- Jak żona, dzieci reagowali po spotkaniach z Papieżem?

- Powiem szczerze: nie rozmawiałem z nimi o tym. Nasz dom jest politycznym, ale nie takim konsultacyjnym, w którym mówi się o tym co było w pracy.

- Ale to wielkie wydarzenie.

- Tak, nas to wydarzenie umacnia wewnętrznie. Robimy swoje i nie gramy tym.

- Czy pan kiedykolwiek miał tremę przed spotkaniem z Ojcem Świętym?

- Nie. Ja jestem naturщиком. Niczego nie gram, nie kombinuję, mówię to co myślę. Spotkania wypadały raz lepiej raz gorzej, bo przecież organizm ma różne predyspozycje. Co innego jak się idzie na spotkanie polityczne i ma się coś załatwić, to wtedy szuka się trafnych argumentów. Ale kiedy idzie się do naczelnika wiary, do następcy świętego Piotra, to tu nie ma żadnych gier, nic nie chce się załatwić. Nie muszę do niczego przekonywać. Ja mówię to, co czuję. Staram się ułatwić życie Ojcu Świętemu, a nie go stresować.

- Nigdy nie miał pan politycznego interesu do Ojca Świętego?

- Nie. To załatwia się w inny sposób, nie ma potrzeby, by przedstawiać to w bezpośredniej rozmowie. Ojciec Święty wie co robi i robi więcej niż każdy nas. Ja też staram się robić jak najwięcej, ale nie kosztem kogoś.

Jak nie dać się zwolnić z pracy?

- praktyczny poradnik

We wtorek
z Dziennikiem

Praca + szkoła
+ szkolenia

Folwark spółdzielczy
W poniedziałek relacja
z dyżuru naszego reportera
w sopockiej spółdzielni „Przylesie”
Dziennik Bałtycki

Ojciec Święty uczy miłosierdzia. Dla chorych i umierających Przed ostatnią podróżą

Z prof. dr hab. Krystyną de Walden Gałuszko

, prezesem Polskiego Towarzystwa Medycyny Paliatywnej rozmawia Jolanta Gromadzka-Anzelewicz

■ Skąd wzięło się określenie „hospicjum”?

- Termin ten pojawił się w Średniowieczu i oznaczał gospodę dla podróżnych, którzy stali się ofiarami napadów lub po drodze zachorowali. Najczęściej takie gospody znajdowały się przy klasztorach. Podróżni znajdowali w nich pomoc i opiekę medyczną. Do tego nawiązała Cielecy Saunders, założycielka pierwszego hospicjum, właśnie hospicjum pod wezwaniem św. Krzysztofa - patrona podróżujących. Również podróżujących na drugą stronę.

Kościół katolicki pełnił więc w ruchu hospicyjnym rolę inspirującą. Ale nie tylko. Również ważna jest rola duszpasterska.

- Jak to rozumieć?

- To są rekolekcje, pielgrzymki, dni skupienia, msze święte odprawiane w hospicyjnych kaplicach. Ksiądz towarzyszy chorym w tej ostatniej podróży a jednocześnie kształtuje postawy lekarzy i pielęgniarek pracujących w hospicjum; uczula ich na duchowe i egzystencjalne potrzeby pacjentów. Kościół również edukuje. Ołbrzymią rolę odgrywa tu Ojciec Święty i jego „Evangelium vitae”, w której mówi o śmierci i opiece nad umierającymi.

Dzięki papieżowi powstało Krajowe Duszpasterstwo Hospicyjne, którego pierwszym duszpasterzem był założyciel gdańskiego hospicjum ksiądz Eugeniusz Dudkiewicz. Dziś tę funkcję pełni ksiądz Piotr Krakowiak. Kościół katolicki pełni jeszcze jedną rolę - bierze udział w pracach naukowych. Zarówno na Uniwersytecie im. ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, jak i w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pracuje kilku samodzielnych pracowników naukowych, pod opieką których kilku księży kończy już dwuletnią specjalizację z opieki paliatywnej. Kościół wspiera też ruch hospicyjny organizacjami: Caritas prowadzi na terenie kraju siedem, stacjonarnych ośrodków medycyny paliatywnej i 30 zespołów opieki domowej.



Każdy cierpiący ma inne potrzeby, jeden najbardziej boi się bólu inny samotności.

Prof. dr hab. Krystyna de Walden Gałuszko

- Czy medycyna paliatywna oznacza walkę z bólem?

- Absolutnie nie. Chory u kresu życia potrzebuje zaspokojenia potrzeb ważnych dla niego. A każdy człowiek ma w tym okresie inne potrzeby. Dla chorego, który bardzo cierpi, najważniejszą potrzebą jest zniesienie bólu. Dla innego pacjenta najważniejszym problemem jest troska o to, co stanie się po jego śmierci z jego dziećmi. I jedną i drugą potrzebę chorego musimy zaspokoić.

- Czy każdy chory umierający, czasem przez wiele miesięcy, powinien trafić do hospicjum?

- Nie każdy. To zależy tylko i wyłącznie od jego woli. Są ludzie, którzy chcą do końca pozostać w swoim domu wśród bliskich. Jeżeli są warunki ku temu, trzeba tę wolę uszanować. Są też cho-

ry samotni lub tacy, którzy boją się przebywać w domu i bezpieczniej czują się pod opieką lekarzy i pielęgniarek. Oni powinni trafić do hospicjum. Czasem rodzina nie jest w stanie zapewnić opieki choremu lub dźwiga ten ciężar z wielkim trudem, bo jest potwornie zmęczona. Możemy jej pomóc, przyjmując chorego do hospicjum. Przynajmniej na pewien czas.

- Czy dla każdego z tych chorych jest miejsce w hospicjum?

- Niestety, nie dla każdego, bo łóżek w hospicjach jest wciąż za mało. Narodowy Fundusz Zdrowia żądał od nas co prawda listy pacjentów oczekujących w kolejkę, ale ostro się temu sprzeciwiliśmy. Chory, który takiej pomocy wymaga, nie powinien czekać.

Brakuje miejsc

Nie wszyscy chorzy w Polsce, wymagający opieki paliatywnej w ostatnim okresie życia, mogą z niej skorzystać. W hospicjach stacjonarnych oraz oddziałach medycyny paliatywnej przy szpitalach jest dla nich 800 miejsc, zgodnie ze standardami obowiązującymi w Europie powinno ich być - około 2000. Również pomocą tzw. zespołów opieki domowej (czyli lekarza i pielęgniarki) objęta jest tylko część cierpiących pacjentów. Wciąż na mapie kraju są białe plamy, czyli obszary, gdzie w promieniu 30 km nie ma ani jednej placówki medycyny paliatywnej. Na terenie województwa pomorskiego tego rodzaju opieki pozbawieni są m. in. mieszkańcy Pucka, Helu i Władysławowa. W Pomorskiem nie ma też ani jednej poradni medycyny paliatywnej a hospicja i oddziały szpitalne otrzymują na swoje funkcjonowanie mniej pieniędzy niż w innych częściach kraju.



Prof. dr hab. Krystyna de Walden Gałuszko

Fot. Robert Kwiatkowski

Mój Papież. Bogdan Tybuszewski nigdy nie zapomni tego obiadu Ręce zadrażały nie raz

Podawał do stołu koronowanym głowom. Obsługiwał różnej maści prezydentów i innych notabli. Ale ten jeden, jedyny gość na zawsze pozostanie w jego pamięci, jako najważniejszy. Bogdan Tybuszewski, kelner z restauracji „Pod Łososiem” w Gdańsku nigdy nie zapomni dnia, kiedy podawał do obiadu samemu Ojcu Świętemu.

- To był najważniejszy gość w moim życiu. Dlaczego? Nie potrafię tego wytłumaczyć racjonalnie. Chyba jak dla każdego Polaka nie ma na świecie większego autorytetu. Nie ma większej osobistości, a za razem osoby, która wzbudza w człowieku tak pozytywne uczucia - wyjaśnia pan Bogdan.

I choć pamiętny obiad z Janem Pawłem II odbył się już pięć lat temu, wspomnienia o nim są nadal żywe. To była sobota 5 czerwca 1999 roku. Najpierw Papież przywitał się



Bogdan Tybuszewski nie zapomni dnia, kiedy podawał do obiadu samemu Ojcu Świętemu.

Fot. Przemek Świdnicki

z każdym na dziedzińcu kurii metropolitarnej. Pozdrowił, błogosławił. Pozwalał ze sobą robić zdjęcia. Później zaprosił gości na posiłek. Do stołów zasiadła ponad setka ludzi.

- Stałem tuż przy jego boku. Gotowy natychmiast podać co tylko sobie zażyczy. Byłem dumny, że to mnie właśnie przypadło w udziale podawać mu przystawki, zupę, dania główne. I mimo lat praktyki, trudno mi było opanować emocje - zdradza Bogdan Tybuszewski.

I na nie się zdał wielki profesjonalizm. Będąc tak blisko trudno opanować drżenie rąk. A przecież drżących rąk kelnerowi mieć nie wypada.

- Ja i moi koledzy chcieliśmy, by był to posiłek naszego życia. Nie wiem jak inni, ale ja go właśnie takim zapamiętałem. Zapamiętałem Jana Pawła II jako zyciową wszystkim osobę. Jako najprawdziwszego z prawdziwych pasterza.

Magdalena Rusakiewicz

Tydzień wartości papieskich

W Dzienniku

niedziela - „Objawienie miłosierdzia”

poniedziałek - „Wiara w Chrystusa a wolność człowieka”

wtorek - „Komu potrzebne jest cierpienie?”

środa - „Grzech, sprawiedliwość i sąd”

czwartek - „Papież zwoleńnikiem ekumenizmu”

piątek - „Znaki nadziei”

sobota - „Pielgrzym pokoju”, 16 października do „Dziennika” dotychczas także pamiątkowy obrazek z wizerunkiem Jana Pawła II



Dzieło Nowego Tysiąclecia. Żywy pomnik dla Ojca Świętego

Dbajcie o młodzież

Pod wszystkimi kościołami w Polsce będą w niedzielę zbierane pieniądze na rzecz zdolnych uczniów, którym kłopoty materialne mogą przeszkodzić w nauce. Wolontariusze pojawią się również na ulicach. Od tego, ile pieniędzy zostanie zebranych zależy, jak wielu młodych będzie mogło spokojnie dalej się kształcić. Po stypendium mogą sięgać już gimnazjaliści i jeśli będą mieli przez kolejne lata dobre wyniki, mogą liczyć na pomoc nawet do końca studiów.

Pomysł zorganizowania funduszu stypendialnego powstał po wizycie Ojca Świętego w Polsce w 1999 roku. W biurze organizacyjnym zostały niewykorzystane pieniądze. Kościół szukał dobrego celu i wówczas ktoś mądry wpadł na pomysł, żeby przeznaczyć je dla młodzieży, gdyż właśnie o dzieci i młodzież w sposób szczególny każe dbać Papież. I ma to stanowić taki „Żywy pomnik” dla Ojca Świętego, jak się wyraził kiedyś abp Józef Życiński.



Tomek Schuchardt z Sobowidza, stypendysta fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

Fot. Krzysztof Mystkowski

Potrzebujący powinni kierować się najpierw do swoich proboszczów. Następnie komisja z kurii jedzie na miejsce, by tam porozmawiać o danym przypadku z przedstawicielem szkoły i rady rodziców. Konieczna jest też opinia katechety. Przy okazji oczywiście sprawdzana będzie wysokość dochodów w rodzinie.

Najgorszą sytuację finansową mają uczniowie ze wsi, w których kiedyś funkcjono-

wały PGR-y, a teraz jest wysokie bezrobocie. W Polsce na takich terenach mieszka ok. 20 tys. ludzi. Najgorzej jest w okolicach Radomia i Koszalina. W Trójmieście na przykład nie ma stypendystów fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, natomiast wielu potrzebujących mieszka zupełnie niedaleko - na Żuławach, w okolicach Trąbek Wielkich i Mierzeszyna, w stronę Wejherowa.

Zuzanna Marcińczyk

Liczbę
3 tys.
tyle rocznie otrzymuje stypendysta

4,5
mając taką średnią i kiepskie warunki materialnie w rodzinie można ubiegać się o pomoc stypendialną

18
stypendystów w diecezji gdańskiej

1400
stypendystów w całym kraju

Ile zebrano
w 2001 r. - 2,7 mln zł
w 2002 r. - 4 mln zł
w 2003 r. - 4,5 mln zł

To jest wspólnota

Mirosław Paracki

przewodniczący stypendialnej komisji diecezjalnej w Gdańsku - Człowiek, który otrzyma stypendium musi ściśle dokumentować swoje wydatki. Drugim warunkiem utrzymania stypendium na rok kolejny jest uzyskiwanie dobrej średniej. Wprawdzie zdarza się, że uczeń przechodząc na kolejny etap naukania - z gimnazjum do szkoły średniej albo wstępując na studia w pierwszym roku ma trochę niższe osiągnięcia i wtedy nie odbiera mu się stypendium natychmiast. Jednak chodzi o to, aby nauki nie zaniechał. Każdego lata stypendyści z całego kraju spotykają się na obozie wypoczynkowym. W przyszłym roku przyjadą do Trójmiasta. Poza tym co dwa-trzy miesiące młodzież zbiera się w swojej diecezji. Chcemy bowiem, żeby stanowili wspólnotę. Chcemy tych młodych wychować na dobrych katolików. I jeszcze jedno - niesamowite jest to, że tak wielu wiernych chce dawać pieniądze dla młodzieży. Ich przyszłość zależy od nas wszystkich. Dziękuję.



Fot. Zuzanna Marcińczyk

Jeżeli chcesz wesprzeć program stypendialny Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, możesz dokonać wpłaty na nr konta:

Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”

Bank PEKAO S.A., XIII O/Warszawa
nr 7512402034111000003068582

KOŚCIOŁY

MIEDZYNARODOWA WYSTAWA SAKRALNA

Patronat Honorowy



J.E. Ksiądz Kardynał
Józef Glemp
Prymas Polski



J.E. Ksiądz Arcybiskup
Tadeusz Gocłowski
Metropolita Gdański

Gdańsk, 14-16.10.2004 r.

14-15.10. w godz. 10.00-17.00

16.10. w godz. 10.00-16.00

Bilety wstępu 5 zł.

W programie wystawy:

- Debata „Kościół jutra w Europie Środkowo -Wschodniej”
- Konferencja „Zabytkowe i współczesne obiekty sakralne”
- Konferencja i warsztaty „Kościoły w sieci” zastosowanie nowych technologii informatycznych w pracy parafialnej i duszpasterskiej
- Prezentacje indywidualnych ofert firm



MTG

MIEDZYNARODOWE
TARGI GDAŃSKIE SA

80-382 Gdańsk, ul. Beniowskiego 5
tel. (058) 554 92 00, fax (058) 552 21 68
sekretariat@mtgsa.com.pl

współpraca



www.mtgsa.pl/koscioly



Szkoła Podstawowa nr 7 w Gdańsku klasa 1



Wychowawca: Danuta Sadowska-Barankiewicz

Natan Antkiewicz, Maciej Baum, Marta Błachowicz, Damian Bulman, Jakub Chmielewski, Agata Eksterowicz, Michał Galuhn, Adrian Górski, Marta Hawryluk, Aleksander Kostyk, Maria Kwiatkowska, Monika Malinowska, Weronika Malotka, Dominika Marczak, Patrycja Matwiejuk, Paula Panasiuk, Krzysztof Paszyk, Paulina Pawlik, Marek Starke, Marta Śmiegiewicz, Bartosz Wiśniewski, Adam Życzynski

Szkoła Podstawowa nr 8 w Gdańsku klasa 1d



Wychowawca: Agata Świerkowska

Daria Bochenek, Janusz Brazulewicz, Dominika Gorzkiewicz, Tomek Zabłocki, Natalia Uznańska, Filip Bronk, Martyna Ko-bus, Adam Kozik, Martyna Bobola, Maja Ożarowska, Krzysztof Kopciński, Paulina Sobczyk, Marek Wójcik, Oliwia Mateja, Szymon Piankowski, Karolina Kozłowska, Piotr Oleszek, Monika Dzikowska, Konrad Kowalik, Klaudia Plotkowska, Grzegorz Piotrowicz, Julia Siemieniecka, Bartosz Majocha, Julia Frankowska, Paweł Dratwa, Karina Fedorczyk

Szkoła Podstawowa nr 40 w Gdańsku klasa 1



Wychowawca: Elżbieta Niewiadomska

Szymon Chojnowski, Marcin Deja, Angelia Drankiewicz, Artur Grabowski, Bartłomiej Hajbos, Angelika Kajut, Magdalena Kaszubowska, Patryk Królikowski, Cyryl Kurek, Bartosz Niewiadomski, Dominik Ochwat, Mikołaj Ordo, Adam Packeiser, Radosław Popławski, Maciej Retowski, Kacper Sawicz, Kornel Sielski, Michał Szyndał, Adrian Thielmann, Sylwia Troka, Paulina Turuk, Maja Wendt, Adam Wszeborowski, Pamela Gwoździowska

Zdjęcia Grzegorz Mehring

SAMOUCZEK ANGIELSKIEGO

Dziś na przekór liście przebojów „Cinnamon Girl” Prince’a, piosenka zaangażowana politycznie, znalazła się w Nieszczyśliwej siódemce listy przebojów radiowej Trójki. Nie wiem, co jest nie tak z tym utworem, może jest za smutny? Może wy wiecie? Posłuchajcie.

Cinnamon Girl
As war drums beat in Babylon Cinnamon girl starts 2 pray
Eye’ve never heard a prayer like this 1 Never b4 that day

Tearful words of love 4 people she had never met b4
Asking God 2 grant them mercy in this face of a holy war
Cinnamon Girl

Cinnamon Girl of mixed heritage Never knew the meaning of color lines
911 turned that all around When she got accused of this crime

So began the mass illusion, war on terror alibi
What’s the use when the god of confusion keeps on telling the same lie?
Cinnamon Girl

Don’t cry, don’t shed no tears 1 night won’t make us feel
Cause we know how this movie’s ending
Cinnamon Girl

As war drums beat in Babylon And scorch the blood red sky
Militants bomb the foreign gun Both sides truly die

Cinnamon girl opens the book she knows will settle all the scores
Then she prays after the war that there will not b anymore
Cinnamon Girl

Cynamonowa dziewczyna
Gdy werble wojenne zagrzmią w Babilonie
Cynamonowa dziewczyna zaczyna się modlić
Nigdy nie słyszałem modlitwy takiej, jak ta
Nigdy, aż do tego dnia

Pełne łez słowa miłości do ludzi, których wcześniej nie spotkała
Prosząc Boga, by obdarzył ich łaską w obliczu świętej wojny
Cynamonowa dziewczyna

Cynamonowa dziewczyna, dziedziczka kolorów
Nigdy nie wiedziała, że to one mają znaczenie
11 września przewrócił świat do góry nogami
Wtedy oskarżono ją o tę zbrodnię.

Tak zaczęła się ta wielka iluzja, wojna pod płaszczykiem terroru
Jaki z niej pożytek, gdy bóg chaosu wciąż powtarza to samo kłamstwo?
Cynamonowa dziewczyna

Nie płacz, nie rób też jedna noc nie wróci nam uczuć
Przecież wiemy, jak ten film się kończy
Cynamonowa dziewczyna
Gdy werble wojenne grzmiały w Babilonie
I tryska krew, barwiąc niebo na czerwono
Nasza armia strzela z cudzej broni A obie strony naprawdę umierają

Cynamonowa dziewczyna otwiera księgę, która wyrówna wszystkie rachunki
I modli się, by więcej wojen nie było
Cynamonowa dziewczyna

Prince krytykuje w tej piosence wszystko to, co wydarzyło się w polityce i kultu-rze na świecie w USA po 11 września. Po największym zamachu terrorystycz-nym, który podzielił świat na lepszych i gorszych, bardziej sprawiedliwych i mniej. Na czarnych i białych. Bo cynamonowa dziewczyna to mulatka, kolorowa - w jej żyłach płynie krew czarnoskórych przodków. Tak jak w „Eye love u2”, za-miaast „I love you, too”. Taką zabawą to duże ułatwienie dla tych, którym się spieszy i dla tych, którzy mają problemy z ortografią. Z językiem polskim też można się tak bawić, np.: „grzecz”, „3maj się”. My mamy mniej możliwości, ale zawsze jest śmieszniej, prawda?

Był John Smith

**Złóż za naszym
pośrednictwem
życzenia swojemu
nauczycielowi**

Opublikujemy je
w **Dzienniku Bałtyckim**
w Dniu Nauczyciela,
w czwartek, 14 października!

Wyślij SMS-a z treścią życzeń
pod numer 7238.
Wiadomość poprzedź
prefiksem DB UCZ.

np.: DB UCZ Wszystkiego
najlepszego dla pani
Anny Kowalskiej z LO XV

Koszt SMS-a: 2 zł + 44 gr (VAT)

SMS-y można wysłać do wtorku,
12 października do godz. 23.59

**Dziennik
Bałtycki**

usługa dostarcza
PŁY ŚWIATŁO 21

super**sms.pl**

wyślij SMS-a 7238

Szkoła Podstawowa nr 52 w Gdańsku



Klasa 1A. Wychowawca: Teresa Jabczyńska

Natalia Amenda, Maciej Bastian, Bartłomiej Braszkiwicz, Patrycja Chramęga, Dawid Domżański, Kinga Grablewska, Damian Jakubowski, Mikołaj Kopacz, Patryk Kopacz, Laura Krupa, Karolina Machalińska, Dawid Małkowski, Nikola Moczyrodyńska, Daria Mysza, Patryk Narewski, Paweł Nóżka, Bogumił Reder, Karolina Sałata, Damian Sienicki, Michał Tomczak, Patryk Topór, Klaudia Uchaniuk, Monika Witkowska, Robert Wójtowicz, Krystian Zabczyński, Sebastian Ziółkowski



Klasa 1B. Wychowawca: Joanna Obszańska

Alicja Araźna, Magdalena Bałtowska, Luiza Bejma, Jakub Bielawski, Patrycja Bieńkowska, Natalia Borowska, Jakub Cirkowski, Joanna Dombrowska, Kamil Formela, Izabela Gawdzińska, Julianna Górka, Paulina Grzybowska, Konrad Hryniewicz, Patryk Matelski, Michał Mężydło, Patryk Narożniak, Karolina Pietrzyńska, Anna Pińska, Damian Rożek, Aleksandra Rynkiewicz, Jan Rytlewski, Aleksandra Szymanek, Jan Venulet, Daniel Wiśniewski, David Wołek, Paweł Zieliński



Klasa 1C. Wychowawca: Katarzyna Pietraszek

Oskar Bobrowski, Weronika Ciucas, Adrian Fąs, Sebastian Fiedorowicz, Patrycja Jaworska, Daria Jukiewicz, Dawid Kitowski, Mikołaj Lisicki, Paulina Mierzejewska, Karol Mikołajczuk, Konrad Moeller, Patrycja Moeller, Krzysztof Nowacki, Patrycja Różańska, Damian Stanisławowicz, Małgorzata Szałajda, Daniel Szczepański, Adrian Śliwiński, Anny Tao Thuy Linh, Patryk Tarapata, Paula Węgrzynowska, Paweł Wośko, Lidia Zajdzińska, Agnieszka Zawarczyńska

Zdjęcia Adam Warżawa

W Radiu Gdańsk. „Karuzela” kręci Bajkowe tr



Roman Wilkoszewski, Urszula Morga i Marek Lesiński, czyli załoga

Radiowe audycje dla dzieci to gatunek zanikający. Na szczęście w Radiu Gdańsk nie zapominają o najmłodszych słuchaczach. Od roku, co niedziela, między 9. a 10. na antenie pojawiają się radiowe duszki - Gapcio i Pstryk, które próbują okiełznać Pani Bajka.

- W żargonie reklamowym, mówi się, że dzieci nie są targetem, czyli pożądanym odbiorcą audycji radiowych - mówi Pstryk w cywilu. Roman Wilkoszewski, niegdyś dziennikarz, obecnie rzecznik TP SA w Gdańsku. - Tak zwane badania słuchalności przeprowadza się na osobach w wieku kilkunastu lat i wzwyż. Tymczasem nasza wieloletnia praktyka pokazuje, że dzieci to niezwykle wdzięczni słuchacze. W dodatku najczęściej razem z nimi naszych audycji słuchają też dorośli opiekunowie.

Przygoda Romana i Marka Lesińskiego (reportera Radia Gdańsk) i z audycjami dziecięcymi zaczęła się w 1992 roku w Radiu Plus, gdzie jako Kicek i Micho prowadzili codzienną audycję „Pluszowy Kącik”. Treści opierali na klasyce literatury dziecięcej.

- Audycje szły na żywo, nie zawsze mieliśmy czas, żeby się przygotować - wspomina Roman Wilkoszewski. - Było kilka nerwowych momentów, szczególnie w przypadku bajek braci Grimm, kiedy już na antenie orientowaliśmy się, że zakończenie historyjki jest zbyt drastyczne i trzeba było „na żywca” je zmieniać.

Teraz teksty pisze im Pani Bajka, czyli Urszula Morga (była radiowa stażystka, obecnie pracownik wydziału kultury gdańskiego magistratu), która dba by bajki nie były zbyt straszne. W ubiegłym miesiącu „Karuzela” świętowała roczek obecności na antenie.

Ponieważ jednak z duchami nie wypada rozmawiać o okresie krótszym niż wiek, bajkowym radiowcom życzymy od razu „sto lat”.

Zdjęcia pierwszaków

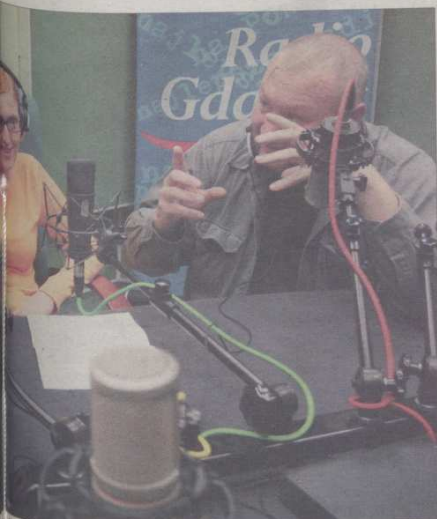
30 03 609, 0 502 499 104

Uwaga, rodzice pierwszoklasistów! Jeśli chcecie, byśmy zrobili Waszym dzieciom zdjęcie, a potem opublikowali je w „Dzienniku” - zadzwońcie do nas, by umówić się z fotoreporterem.

teraz w tygodniu sportowe Dzienniki
poniedziałki + czwartki

się od roku

rio



...bajkowej Karuzeli.

Fot. Grzegorz Mehring

Wszystko się może zdarzyć

Rozmowa z Panią Bajką, Urszulą Morgą

- Skąd się biorą bajki?

- Z potrzeby ucieczki od naszego pędzącego świata, wejścia w krainę, gdzie wszystko się może zdarzyć, a szczególne zakończenie jest wręcz obowiązkowe.

- Od dawna pani tak ucieka?

- Zaczęło się jeszcze w liceum. Pisywałam na konkursy, do gazetek, ale przede wszystkim do szuflady. Dopiero rok temu, kiedy trafiłam do Radia Gdańsk, gdzie spotkałam Marka i Romka, że moje próby nabrały bardzo konkretnego kształtu. Przemieniałam moich kolegów w duchy: Gapcia i Pstryka.

- Łatwo się poddali?

- Zaufali mi. Poza tym oni uwielbiają tę zabawę. To para wariatów. Polubili te postaci, więc bez mrugnienia okiem godzą się na wszystko, nawet kiedy każę im grać na „pyskomlaskacze” i „klaskotupacze”.

- Testuje pani swoją bajkową twórczość na własnych dzieciach?

- Własnych jeszcze nie mam, natomiast robię to na wszystkich znajomych dzieciakach.

- I jak? Niektórzy mówią, że dzieci to najbardziej wymagająca publiczność?

- Reakcje są różnorodne. Niekiedy biorą wszystko dosłownie, jak 6-letni syn kuzynki, który po audycji wigilijnej dopytywał się mamy, czy ciocia rzeczywiście ma w wannie rybkę, która mówi. Niekiedy natomiast bywają byskotliwe, jak pewna dziewczynka, która z miejsca zwróciła uwagę, że to niemożliwe by jeden z bohaterów unosił się w powietrze na nadmuchanym bąziu baloniku, bo żeby balon latał musi mieć w środku hel.

- Myślała pani o tym, żeby wydać te radiowe bajki drukiem?

- Tak, chociaż to wymagałoby sporej pracy redakcyjnej, bo pisze je od razu w formie „do mówienia”. Natomiast nie byłoby problemów z ilustracjami, bowiem mój ukochany jest rysownikiem. Co więcej on - o czym radiostuchacze nie wiedzą - stworzył już wizerunki tych postaci: duszków i Pani Bajki. One, choć to stwory radiowe, mają swój konkretny wygląd.

Dariusz Szreter

dwa magazyny

nika

artki moc sportu

Szkoła Podstawowa nr 86 w Gdańsku



Klasa 1A

Jacek Augustynowicz, Maja Liedtke, Natalia Bieszke, Mateusz Brzeziński, Joanna Cielątkowska, Dominia Dąbrowska, Iga Dobrzelecka, Wojciech Grygo, Patryk Jarkowski, Anna Kledzik, Krystian Klimek, Daniel Kornaus, Patryk Kulas, Marcin Lemieszek, Karolina Łopuszyńska, Hubert Podgórski, Flip Popkowski, Adam Reszczyński, Klaudia Ruman, Tomasz Sawicki, Oliwia Skorupska, Natanel Ślósarski, Dominik Tusk, Krystian Tyszcuk, Agnieszka Wiśniewska



Klasa 1B

Mateusz Akman, Marcin Czepek, Piotr Damps, Karolina Hintz, Grzegorz Kopieniak, Piotr Kordalewski, Marcin Kozak, Marta Kurowska, Oskar Lendzion, Kamila Majdańska, Darya Maroz, Marta Morzy, Radosław Olczak, Krzysztof Ozorowski, Maksymilian Piwakowski, Janina Sieczka, Wioletta Sikora, Magdalena Smolińska, Dominik Studziński, Karolina Turek, Julia Tofodziecka, Wiktoria Wierzbowska, Jacek Wojowski, Patryk Wiejak, Piotr Żakowski, Paulina Markiewicz



Klasa 1C

Wiktor Górak, Kamil Hincin, Karol Hincin, Sylwia Karcz, Damian Kosiński, Łukasz Lachowski, Marek Lebida, Sandra Marszałkowska, Kacper Mokwa, Agnieszka Oleńska, Dominika Panek, Dagna Pawłowicz, Jarosław Domel, Dominik Pietrzak, Dawid Potęga, Jasmina Przybysz, Longin Rudnicki, Marika Sewryn, Jan Stobba, Piotr Szarmach, Karolina Umęcka, Kaja Wójtowicz, Ida Wójcik, Jakub Zalewski, Jakub Kalinowski

Zdjęcia Grzegorz Mehring

Piłka ręczna. Nata kontra Hypo Wiedeń Szlagier niedzieli

Pierwsze starcie piłkarzy ręcznych Natty AZS AWFIS Gdańsk z Hypo Niederoesterreich Wiedeń będzie szlagierem sportowej niedzieli w Trójmieście. Drużyna, która okaże się lepsza w dwumeczu (rewanż za tydzień w Wiedniu), zagra w elitarniej Lidze Mistrzów. Mecz w hali AWFIS rozpocznie się o godz. 17.

Dla debiutujących w tych najbardziej prestiżowych rozgrywkach w Europie piłkarzy Natty, to wielka szansa na ich dalszy sportowy awans. Pokazanie się z dobrej strony, może w niedalekiej przyszłości zaowocować intratnymi kontraktami w zagranicznych klubach. Dla

borzącego się z kłopotami finansowymi klubu, udział w Lidze Mistrzów, to szansa na pozyskanie sponsorów.

Mistrzynie Polski stoją przed bardzo trudnym zadaniem. Hypo jest bardzo utytułowanym zespołem z wielkimi tradycjami. 20 razy drużyna ta zdobywała mistrzostwo Austrii. Ośmiokrotnie sięgała po klubowe mistrzostwo Europy. Choć ostatnio piłkarki z Wiednia grały nieco słabiej, w spotkaniu z gdańszczankami będą faworytkami. Na szczęście w sporcie nie zawsze zwyciężają faworyci.

(sus)

Piłka nożna. Arka gra z Koroną Snajper poszukiwany

Zapowiadają się spore emocje na stadionie GOSiR przy ul. Olimpijskiej w Gdyni. W niedzielę o godz. 15.30 w meczu II ligi piątą w tabeli Arka zmierzy się z trzecią Koroną Kielce.

Gdynianie powinni wygrać to spotkanie, żeby zachować kontakt ze ścisłą czołówką. Zadanie będzie jednak bardzo trudne. Korona prowadzona przez Dariusza Wdowczyka od początku sezonu spisuje się znakomicie. Klub z Kielca nie ukrywa, że jego celem jest awans do ekstraklasy.

Arce z kolei problemów nie brakuje. Od początku rozgrywek uraz leczy Jarosław Krupski, a ponadto z powodu kontuzji nie wystąpią Rafał Murawski, Radosław Bartoszewicz i Robert Dymkowski. Ten ostatni kontuzji doznał w meczu ligowym z Górnikiem Polkowice i brak najskuteczniejszego napastnika będzie znacznym osłabieniem. Arka i tak nie strzela zbyt wielu goli, a bez Dymkowskiego o kolejne trafienie będzie jeszcze trudniej.

(stan)

Hokej. W „Olivii” z Tychami Stoczniońcy do boju

W niedzielę w hali „Olivii” o godz. 17 hokeiści Stoczniońcy rozpoczną grę z GKS Tychy.

Gdańszczan interesuje tylko zwycięstwo, gdyż każdy wynik zdystansowałby ich od czołowych drużyn, walczących o miejsce w pierwszej czwórce, która w drugiej części sezonu rywalizować będzie w play off o medale.

Będzie to drugi mecz tych drużyn w obecnych rozgrywkach. Pierwszy w Tychach zakończył się porażką gdańszczan 1:4. Jest jeszcze inny smaczek tego spotkania. W Tychach występuje dwóch wychowanków gdańskiej drużyny. Długoletni jej kapitan - Mariusz Justka oraz Adam Bagiński. Mamy nadzieję, że krzywdy Stoczniońcowi nie zrobią.

(sus)

Pomysł na niedzielę

Sopot. Wystawa w Dworku Sierakowskich

Na chińską modłę



- U moich potworów najważniejsze są oczy - mówi Danuta Hajdas, autorka „Istot zmyślonych”.

Smoki i inne stwory - taki tytuł nadała swojej wystawie Danuta Hajdas. Możemy ją zobaczyć w sopockim Dworku Sierakowskich. Inspiracją do namalowania obrazów stała się dla artystki „Księga istot zmyślonych” argentyńskiego pisarza Jorge’a Luisa Borgesa.

- Dostałam tę książkę od jednego z przyjaciół. Jeszcze wówczas nie znałam wyśmienitej twórczości Argentyńczyka - wspomina artystka. - Przyjaciół powiedział mi, że „Księga” to coś akurat dla mnie. Miał rację. Pochłonęłam ją niemal natychmiast i czytając wpadłam na pomysł, że namaluję zwierzęta, które jawiły mi się po przeczytaniu każdego z opowiadań. Ale nie tak dosłownie - wprost. Tylko tak jak je sobie wyobrażam. Z dużą niedopowiedzenia, magii, tajemniczości.

W Sopocie możemy zobaczyć efekt tych wizji. Niespełna trzydzieści prac. Podczas gdy Borges zamieścił w „Księdze” opowiadań 150.

- Prac mam więcej, ale wybrałam tylko tyle. Może za jakiś czas zorganizuję większą wystawę. Książka na to na pewno zasługuje - wyjaśnia artystka.

Być może także polskie wydanie „Księgi istot zmyślonych” zostanie też opatrzone reprodukcjami prac Danuty Hajdas. Artystka wysłała je do wydawcy i wciąż czeka na odpowiedź.

Hajdas nie ukrywa też skąd zaczerpnęła inspirację do swojej wizji „smoków i stworów”. Pochodzi ona z bajek chiń-

skich. A artystka od lat jest pasjonatką kultury Wschodu. Zgłębia filozofię Konfucjusza, I Cing. Na dodatek uprawia Tai-Chi.

- Daje mi to równowagę zarówno fizyczną jak i psychiczną. Relaksuje, uspokaja. Moje koleżanki łykają tabletki na uspokojenie, ja ćwiczę.

Danuta Hajdas jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych (dawniej PWSSP) w Gdańsku. Jej prace prezentowane będą w Dworku Sierakowskich (Sopot, ul. Czyżewskiego 12) do 31 października w godz. 10-18. Wstęp na wystawę jest wolny.

Magdalena Rusakiewicz
Zdjęcia
Robert Kwiatek



W niedzielę, 10 października, o godz. 12.05 gościem audycji Mariana Zacharewicza będzie



Marian Zacharewicz

Tomasz Kopoczyński
adwokat

ESKA NORD
96.4, 106.7 FM

KOŚĆ NIEZGODY

Czy sinice zatrują naszą pitną wodę?

to temat najnowszego programu
TVP 3, niedziela, godz. 13.25



Janusz Trus

TEATR	Tytuł	Godzina	Gdzie
Gdańsk	Abalecadlo	17	Państwowa Opera Bałtycka al. Zwycięstwa 15 tel. 763 49 12
Gdynia	Klatka wariatek	19	Teatr Miejski ul. Bema 26 tel. 621 02 26
Gdańsk	Pippi Langstrump	12	teatr Miniatura al. Grunwaldzka 16 tel. 341-94-83

Wygraj bilety
do kina

Wystarczy w poniedziałek o godz. 10, zadzwonić do redakcji „Dziennika Bałtyckiego” w Gdyni pod numer tel. 660-65-00 oraz odpowiedzieć na pytanie:

Scenariusz do filmu „Pręgi” napisał tegoroczny laureat nagrody „Nike”. Podaj jego nazwisko.

Pierwszych 5 osób, które podadzą prawidłową odpowiedź i przyjdą z niedzielnym wydaniem, otrzyma bilety do kina.

SILVER SCREEN
CINEMAS
Dziennik Bałtycki

Podróże Zbigniewa Szczepanka. Zamek Kiszewski

Rezydencja Krzyżaków

Świat karzący Polskę z chatami krytymi słomą, wierzbnymi w polu, kapliczkami i kościółkami. To jest bardzo ładne, ale mamy przecież zabijki i to wielkiej klasy. Chcę aby Polska była postrzegana inaczej. Jesteśmy krainą zamków - zapewni Zbigniew Szczepanek, autor książki „Zamki Pomorza, Warmii i Mazur w malarstwie i rysunku”. - Kiedy jeżdżę od zamku do zamku nie ma szczęśliwego człowieka ode mnie. Podczas tych podróży spotykam niezwykle ludzi. Taką jest rodzina państwa Tudajów z Katowic, która kupiła Zamek Kiszewski i koszmom wielkich starań go odbudowuje. Jestem pewien, że mury by się przewróciły, gdyby nie oni. To pasjonaci, a jednocześnie niesłychanie serdeczni i gościnni ludzie - mówi artysta. - Wykonali gigantyczną

pracę. Sto pięćdziesiąt ciężarów wywoziło ziemię. Obniżono teren o 1,5 metra. Odkopano fosy i nawodniono. Na wyspie są fundamenty zamku, pod nimi piękne piwnice, które też czekają na odkopanie.

- Niedługo ten i ów komtur czy rycerz uciekał z Malborka, aby odpocząć tutaj z dala od zgiełku. Może przejechał połowem w okolicznych lasach? Zapewne bankietowali tu krzyżacy goście - zastanawia się artysta. - Tak to sobie wyobrażam. Dlaczego? Pozostały bowiem ślady niepozostawiającego luksusu. Potwierdza to też wystrój bramy.

Ten piękny krzyżacki zamek stał w zakolu Wierzyca. Składał się z zamku właściwego i podgrodzia. Całość otoczona była podmokłymi łąkami i rzeką. W roku 1454 gdańszczanie zdobyli Zamek Kiszewski i zniszczyli, aby



Zamek Kiszewski oczami Zbigniewa Szczepanka.

zatrzeć ślady krzyżackiego panowania. Potem uległ on dewastacji podczas wojny ze Szwedami. Pozostało okazałe przedzamcze otoczone murami, wieżami i piękną bramą wjazdową oraz wielki budynek dawnej rządców.

- Szukając, robię zdjęcia - opowiada malarz. - Kiedy jest zimno i wietrznie nie da się malować akwarelami. Tak było, gdy malowałem Zamek Kiszewski. Zawsze padał deszcz, wiało i było zimno.

Grażyna Antoniewicz

Gdynia. Grają w hotelu

Skrzypek nadmorski

Koncert nosi tytuł „Gdyby był bogaty...” i ten cytat z musicalu „Skrzypek na dachu” wyjaśnia wszystko. Usłyszysz melodie, songi i arie ze słynnych musicali. W koncercie z cyklu Nadmorski Salon Muzyczny wystąpi skrzypaczka Marta Nanowska, bas Dariusz Wójcik i piani-

sta Andrzej Nanowski. Usłyszysz tematy min. z „Kotów”, „Les Misérables”, „My Fair Lady” czy właśnie „Skrzyпка”.

niedziela, godz. 12, Hotel Nadmorski, Gdynia, ul. Ejmsmonda 2. Bilety w cenie 10 (normalne) i 5 zł (ulgowo).

(tor)

Gdańsk. Koncert dla dzieci i rodziców

Jesienna pajęczyna

Tytuł jest hasłem koncertu z cyklu „Dziecięca Akademia Muzyczna”. Koncert będzie opowieścią o bajkowej wędrowce po wczesnojesiennych polach i lasach, pełnych nitek babiego lata. Soliści Julia Iwaszkiewicz i Robert Hennig zaśpiewają duet z opery „Czarodziejski flet” W.A. Mozarta

oraz pieśni o jesiennych warzywach i owocach. W Bajnutkowym Ćwiczeniu Najmłodszych Talentów wystąpi dziewięcioletnia skrzypaczka Karolina Sutt.

niedziela, godz. 12, Sala muzyczna Pałacu Opatów w Oliwie. Wstęp wolny.

(tor)

KINO	Tytuł	Prod./Wiek	Godzina	Cena
KOŚCIERZYNA	Osada	USA (15)	17, 19 pt.-niedz.	10 zł
Przemysław				
ul. 3 Maja				
tel. 687-31-97				
MALBORK	Garfield	USA (6+)	16, 30, 18 pt.-niedz.	119 min
Klubowe	Vinci	Pol. (15)	19, 30 pt.-niedz.	
ul. Sikorskiego 33	Zony ze Stepford	USA (15)	20 pt.-niedz.	
tel. 272-69-33				bilety w cenie 11 zł
TCZEW	Jak robot	USA (15)	18 pt.-niedz.	
Włsta	Zgromadzenie	USA (15)	20 pt.-niedz.	
ul. Dąbrowskiego 11				
tel. 532-48-93				
STARGARD GD.	Jak robot	USA (12)	14, 18 pt.-sob	
Stolarki	Krzysztof Boume'a	USA (15)	16, 20 pt.-sob, 20, 30 niedz	
Aleja Jana Pawła II 2				
tel. 562-21-03				

KINOPLEX

Alfa Centrum, Gdańsk

ul. Kołobrzeka 41 c, p, tel. 767-99-99, www.kinoplex.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Pręgi	10, 30, 12, 30, 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 30	91 min
Old Boy	13, 15, 15, 17, 45, 20, 15	97 min
Anakondy: Polowanie na czerwonej orchidee	11, 13, 15, 17, 19, 21	98 min
Aniolowie Apokalipsy	16, 19, 21	97 min
Rogacie ranczo	11, 15	80 min
W 80 dni dookoła świata	11, 30, 15, 15	80 min
Zakładnik	10, 30, 13, 15, 30, 18	124 min
Terminal	13, 15, 30, 18, 20, 30	120 min
Ono	17	80 min
Młj Nikitor	11, 18	100 min

- tanie wtorki i czwartki - 13 zł, poniedziałek, środa, piątek do godz. 17 - 14 zł
- piątek po godz. 17, sobota, niedziela i święta - 17 zł
- seniorzy i dzieci - cały tydzień - 13 zł
- studenci od poniedziałku do godz. 17 w piątek - 13 zł
- poranki - sobota, niedziela i filmy bań do godz. 13 - 12 zł
- bilety grupowe - dla szkół - 11 zł, dla grup zorganizowanych - 13 zł

SILVER SCREEN

Centrum Rozrywki Gemini, Gdynia,

ul. Waszyngtona, tel. 628-18-00, www.silverscreen.com.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Pręgi	10, 45, 13, 15, 15, 18, 15, 20, 30, 22, 40	97 min
Aniolowie Apokalipsy	12, 16, 21, 21	97 min
Anakondy: Polowanie na krwawą orchideę	16, 45, 19, 21, 15	97 min
Pamiętnik	10, 50, 16, 21, 30	100 min
W 80 dni dookoła świata	10, 12, 45, 15, 30, 18, 30	124 min
Zakładnik	11, 13, 45, 16, 30, 19, 15, 22	120 min
Ono	14, 22, 20	109 min
Kroniki Riddicka	13, 30, 18, 45	106 min
Młj Nikitor	10, 15, 12, 30, 19, 45	97 min
Vinci	11, 45, 14, 15, 17, 30, 20, 22, 30	108 min
Terminal	11, 15, 16, 40, 19, 30	128 min
Jak robot	14, 40, 17, 15, 22, 15	115 min
Garfield - dubbing	10, 10, 14, 30	80 min

- normalne: pon.-czw. - 15 zł pt.-niedz. - 18 zł
- studenci, uczniowie: pon.-czw. - 13 zł pt.-niedz. - 15 zł
- grupowe: (powyżej 15 osób - do godz. 17) - 11 zł
- dla dzieci do lat 12 i opiekunów (na filmy animowane) - 13 zł
- dla seniorów - 13 zł

KINO

Tytuł	Godzina
GDANSK	
Neptun	W 80 dni dookoła świata
ul. Długa 57	9, 45, 14, 10
tel. 301-82-56	12, 10, 16, 40, 20, 30
	Pręgi
	Kawa i papierosy
	18, 30
	Tanie wtorki - wszystkie bilety w cenie 11 zł
Helikon	Błysz niezmągnięty
ul. Długa 57	14, 45
tel. 301-53-31	Kawa i papierosy
	16, 35
	Net Abnaki
	18, 25
	Ono
	20, 15
	Tanie wtorki - wszystkie bilety w cenie 11 zł
Kamerlaine	Dziwaczyna z perły
ul. Długa 57	14, 10
tel. 301-53-31	Pręgi
	16
	Atrakcyjny pozna pianę
	18, 10
	Old Boy
	20, 10
	Tanie wtorki - wszystkie bilety w cenie 11 zł
Zak	Zachary bez pamięci
ul. Główna 195/19	Dziwaczyna z perły
	17
	Mięty słowami
	20, 45
	Tanie wtorki - wszystkie bilety w cenie 11 zł
SOPOT	W 80 dni dookoła świata
Polekna	Old Boy
ul. Boh. Monte	16, 35
Casino 55/57	Kawa i papierosy
tel. 551-05-34	20, 40
	Tanie wtorki - wszystkie bilety w cenie 11 zł
Bałtyk	Pręgi
ul. Bohaterów	14, 18, 15
Monte Casino 30	Ono
tel. 551-18-56	Błysz niezmągnięty
	16
	20, 15
	Tanie wtorki - wszystkie bilety w cenie 11 zł

CINEMA CITY KREWETKA

Cinema City Krewetka, Gdańsk

ul. Karmelicka 1, tel. 769-30-00, www.cinema-city.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Rydy z ferajny	16	
Pręgi	10, 15, 12, 15, 14, 15, 16, 15, 18, 15, 20, 15, 22, 15	
Aniolowie Apokalipsy	13, 15, 17, 45, 21, 15	
Anakonda 2	10, 30, 12, 30, 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 30, 22, 30	
Zakładnik	10, 30, 13, 15, 30, 18, 20, 30	
W 80 dni dookoła świata	14, 21, 30	
Pamiętnik	12, 45, 17, 30	97 min
Młj Nikitor	15, 21, 45	115 min
Kroniki Riddicka	13, 45, 18, 45	106 min
Helikon	22	122 min
Vinci	15, 15, 17, 30, 19, 45	108 min
Jak robot	11, 15, 16, 30, 19	115 min
Terminal	20, 22, 15	128 min
Złoty człowiek	19, 30	105 min
Spiderman 2	10, 45	127 min
Garfield	10, 11, 45, 13, 30	80 min
Shrek 2	10, 45	92 min

- normalne: do godz. 17 pon.-pt. - 16 zł - 13 zł (pt.-czw. i pt. do 17) - 15 zł (pt. do 17 i sob. niedziel.)
- seniorzy powyżej 60 lat i osoby niepełnosprawne cały tydzień - 11 zł (na filmy Warner Bros. i UFP inne ceny)
- ulgowe: Bilety rodzinne - sob., niedz. do godz. 12, 30 na filmy Warner Bros. i UFP inne ceny
- bilety grupowe (powyżej 15 osób) (na filmy Warner Bros. i UFP inne ceny) - 11 zł, pon.-czw. i pt. do godz. 17
- studenci i uczniowie: - 13 zł (pon.-czw. i pt. do 17) - 15 zł (pt. do 17 i sob. niedziel.)
- seniorzy powyżej 60 lat i osoby niepełnosprawne cały tydzień - 11 zł (na filmy Warner Bros. i UFP inne ceny)
- ulgowe: Bilety rodzinne - sob., niedz. do godz. 12, 30 na filmy Warner Bros. i UFP inne ceny
- bilety grupowe (powyżej 15 osób) (na filmy Warner Bros. i UFP inne ceny) - 11 zł, pon.-czw. i pt. do godz. 17

R E K L A M A

GRUPA ZARZĄDZAJĄCA POKRANIA S.A.

Poszukujemy pracownika na stanowisko:

Specjalista ds. Pośrednictwa w Obsłudze Nieruchomościami

Zadaniem osoby zatrudnionej na tym stanowisku będzie efektywna sprzedaż i wynajem nieruchomości.

Wymagania:

- wykształcenie wyższe, w obsłudze nieruchomości,
- co najmniej 2 lata doświadczenia zawodowego,
- bardzo dobra znajomość obsługi komputeru (MS Office),
- znajomość języka angielskiego lub niemieckiego,
- dyspozycyjność, mobilność (własny samochód).

Oferujemy:

- pracę w renomowanej firmie,
- wypragoczenie związane z wynikami sprzedaży,
- możliwość rozwoju zawodowego.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV ze zdjęciem oraz listu motywacyjnego do dnia 29.10.2004 r. na adres: Grupa Zarządzająca Pomerania S.A., ul. Piwna 36/38, 80-031 Gdańsk

Największa i najsilniejsza firma usługowo-marketingowa na polskim rynku M.M. Connect Sp. z o.o.

ogłasza nabór na 20 nowych stanowisk pracy w swoim biurze regionalnym do serwisu Klientów na terenie Gdańska i okolic.

Oferata skierowana jest szczególnie dla studentów studiów zaocznych.

Proponujemy wysokie zarobki, pełny pakiet socjalny, szybki i prawdziwy awans na kierownicze stanowiska!

Zadzwoń i umów się na rozmowę, a przekonasz się, że masz szansę pracować z najlepszymi.

Dział kadr: 058 320-73-58 lub 058 320-73-59

Przedsiębiorstwo produkcyjne należące do międzynarodowego koncernu poszukuje do swojego zakładu w Pruszczu Gdańskim Kandydatów na następujące stanowiska:

Lakiernik

- wykonywanie średnich poligraficznych lub innych technicznych dodatków do 3 lat w zasadzie lakierowania

Ustawiacz maszyn i urządzeń

- wykonywanie średnich mechanicznych dodatków do 3 lat w zakresie obsługi pras, urządzeń mechanicznych lub innych technicznych dodatków do 3 lat w zasadzie lakierowania

Ode wszystkich kandydatów wymagamy umiędzynarodowionej i doposażonej siły, zaangażowania i gotowości do podwyższania standardów pracy. Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie CV (CV list motywacyjny) i podaniem numeru 244202 oraz nazwy stanowiska na adres: 80-031 Gdańsk, ul. Piwna 36/38, 80-031 Gdańsk.

Strona internetowa: www.mmpconnect.pl

Pracownicy z zamieszaniem w opłakanie następujących: „Pracownik zgodny na przetwarzanie swoich danych osobowych dla potrzeb rekrutacji na stanowisko produkcyjne (zakład) z dnia 29.10.2004 r. w Centrali Danych Osobowych, Dł. 008, Nr 133, pp. 003”

ch płaszczy

-Leonarda to moja mama - opowiada pani Krystyna. - Była osobą światłą, odważną, energiczną. Kocham ją i szanuję i bardzo jestem jej wdzięczna, że była właśnie taka. W 1933 roku wyszła za mąż za Feliksa Raczkowskiego. Z tego związku urodzili się moi bracia: Tadeusz w 1935 r., Zbigniew w 1946 r. i ja w 1937 r. Mama wypychała nas do szkół, dodatkowo na lekcję muzyki u księdza. Mieliliśmy w Ciukontowiczach gospodarstwo o ogromnym sad, a potem spory dom i stodołę obok. Rodzice nie pozwalali nam chodzić do miejscowej szkoły, byliśmy źle widziani jako Polacy. Z wojny niewiele pamiętam, byłam wtedy małą dziewczynką. Ale doskonale pamiętam rok 1946.

Już kilka miesięcy wcześniej od wsi do wsi niesiośmy wieści, że wszyscy ci, którzy czują się Polakami, zostaną z Białorusi wysiedleni. A Raczkowsky, się czuli. Pewnego dnia przyjechał urzędnik i wręczył mi pismo, że na jutro ma ich tu nie być. Gdy odjeżdżał wyładowanym wozem, na ich miejsce już wprowadzali się rosyjska rodzina. Byli zrozpaczeni, że zostawiają swój dobytek.

- Dotarliśmy do Gorzowa - wspomina pani Krystyna. - Mogliśmy tam zostać, ale większość wysiedleńców wybrała wieś. Tam było łatwiej przeżyć... W Rudnicy stały puste domy, dopiero co opuszczone przez Niemców. Zajęliśmy jeden, dostaliśmy przydział kielepskiej ziemi na obrzeżach wsi. Nie było łatwo, ale jakoś przetrwalismy.

Pani Krystyna w 1955 roku skończyła szkołę pedagogiczną i zaczęła pracować

w szkole w Gorzowie. Codziennie odjeżdżała z maleńkiej stacyjki w Rudnicy, aż kiedyś w parku wypatrzył ją Marian Mochalski, który dla brata Zenona (rocznik 1928) - marynarza z Gdyni wypatrzył żony.

Do Gdyni za mężem

Poznańską rodzinę Mochalskich losy rzuciły do Gorzowa. Jan, ojciec Zenona, był rzeźnikiem. Zmarł w 1955 roku. Jego żona Pelagia wychowywała piętkę chłopców: Jana, Mieczysława, Henryka, Zenona i Mariana. Wojenne losy rodziny były tragiczne - Jan i Mieczysław zginęli, Henryk wyjechał na Zachód, a Zenon, mając zaledwie 14 lat został wywieziony na roboty do niemieckiej fabryki cygar. Wrócił po wojnie. Ale już wtedy ciągnęło go na morze. W 1950 roku wyjechał do Gdyni i wstąpił do Marynarki Wojennej. Przez trzy lata woził komandorów służbom samochodem. W 1953 roku wrócił do Gorzowa, trochę popracował, ale tęsknota za morzem znów dała o sobie szybko znać. W 1955 roku przyjechał do Gdyni, wynajął mieszkanie w Orłowie i zatrudnił się w Przedsiębiorstwie Połowów i Usług Rybackich „Arka” w Gdyni. Wreszcie zaczął robić to, o czym długo marzył - pływać. Należące do „Arki” kutry łowiły na polskich łowiiskach, wyprawy się też na Morze Północne. Opowiadał potem żonie, jakie to morze niespokojne, o czym miała okazję przekonać się sama będąc u córki.

- Zenek zawsze był związany z maszynownią - opowiada pani Krystyna. - Najpierw jako motorzysta,



Rok 1922. Na zdjęciu w środku, na dole Leonarda, mama pani Krystyny, jeszcze jako mała dziewczynka. Repr. archiwum rodzinne/T. Bolt

a po skończeniu kursów jako mechanik. Po naszym ślubie w Gorzowie, przyjechałam za mężem do dalekiej Gdyni z jedną torebką, bo nie miałam nic więcej. Zamieszkałszy najpierw w Chyloni, w małej kłitce bez wygód, potem kilka razy zmienialiśmy mieszkanie, by ostatecznie osiąść przy ul. Biskupa Dominika (dawniej Szenwald). On ciężko zarabiał, a ja oszczędzałam. Wszystkiego dorabiałam się od początku. Urodziły się dzieci: Dorota i Zenek, junior. Kiedy poszły do szkoły Krystyna zaczęła pracować. Dzieci uczyły się - Dorota w III LO, Zenek równocześnie ze szkołą podstawową kończył szkołę muzyczną.

Gdynia pachnąca kawą

Gdynię końca lat 50. nie ominęły problemy z zaopatrzeniem. Jednak w czasach, gdy nawet po... dursze stało się w kilkugodzinnej kolejce, a większość towarów wydawana była na talony, gdynianom nie wiodło się najgorzej. Podczas gdy w Gdańsku w 1958 roku trwały rozmowy z Coca Colą na temat wejścia tego „imperialistycznego” napoju na socjalistyczny rynek, w Przetwórnicy Owocowo-Warzywnej w gdynińskiej Chyloni, wyprodukowano pierwszy w kraju... ketchup. Tu przy okazji świąt można było kupić takie rarytasy jak:

cytryny, pomarańcze, banany, rodzynki czy kawę. W innych częściach kraju o takich frykasach nikt nawet nie śnił. Ale w Gdyni byli marynarze...

- A wszystko co przywiózł marynarz, sprzedawać musiała żona. Były specjalne skupki, które przyjmowały zagraniczny towar po okazaniu kwitu celnego. Można tam było sprzedać kremplinę, materiał, który był wtedy szczytem elegancji. Chętnie kupowano orlationalowe płaszcze i koszulki non-iron - szczyt smaku tamtych lat. Kawę sprzedawano na hali targowej, było też kilka sklepów prywatnych przy ul. Świętojańskiej, 10 Lutego. Funkcjonowały „Delikatesy”. Może i marynarskim rodzinom pocięło się lepiej, ale zbyt dużym kosztem było to okupione - stresem i niepew-

nością, czy aby towar spodoba się kupującym.

Ostatni rejs

„Stefana Batorego”

A Zenon pływał całe życie. Gdy „Arkę” wchłonęło w 1965 roku utworzone dziewięć lat wcześniej Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich „Dalmor”, pracował w nim aż do emerytury. Zmarł w 1990 roku, pochowany jest na cmentarzu w Sopotcie.

Pani Krystyna przez 24 lata pracowała w Wydziale Oświaty Urzędu Miasta Gdyni, ale po śmierci męża odeszła na emeryturę. Ich syn 43-letni dziś Zenon pracował jakiś czas na holowniku, miał nawet okazję wyprowadzać z portu w ostatni rejs naszego flagowego transatlantyka

„Stefana Batorego”. Dziś mieszka w Szwecji. Dorota, o dwa lata starsza córka, mieszka w Anglii, gdzie dba o polskie tradycje, ma dobry kontakt z Polonią, a w przykościelnej szkółce uczy dzieci języka polskiego.

- A ja zostałam w Gdyni - kończy opowieść pani Krystyna. - Bo ja Gdyni po prostu potrzebuję, by dalej żyć i nieść pomoc innym. Śpiewam w chórze „Sonata”, należę do Towarzystwa Kultury Teatralnej, spotykam się z koleżankami z klubu Związku Nauczycielstwa Polskiego i klubie emerytów. Doksztalcam się na spotkaniach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Gdynia jest już na dobre moim miastem.

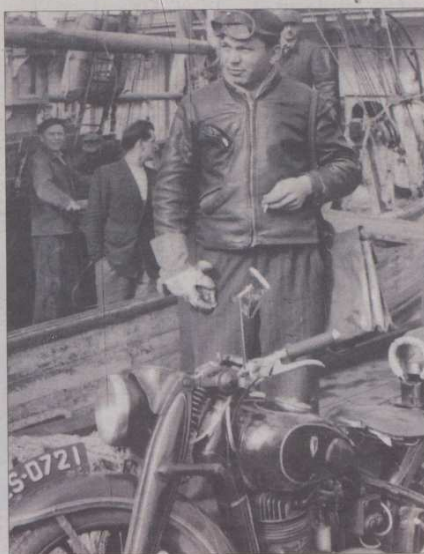
Beata Jajkowska

Opowiedz nam

W kolejnych odcinkach cyklu „Rody” przedstawiamy pasjonujące losy ludzi, od pokoleń związanych z Pomorzem. Ich historie bywają porażające. Opowieści naszych bohaterów udowadniają, że najlepsze scenariusze pisze życie.

Jeśli pochodzisz z ciekawej rodziny i chciałbyś o niej opowiedzieć, zadzwonił. Na sygnały czekamy pod nr. tel. (058) 660-65-07.

■ Saga rodu Jeleńskich
Życie na pełnych żaglach. Drewniany żaglowiec „Bonaventura” cumuje przy nabrzeżu Targu Rybnego w Gdańsku. Ta wspaniała 20-metrowa kecz, czyli dwumasztowy jacht ze skósnymi żaglami oraz dębowym kadłubem przyciąga uwagę oryginalnym ozdobieniem - tylny żagiel jest wyższy od przedniego. Właścicielem żaglowca jest kapitan Krzysztof Bussold, z zawodu architekt, latem dodatkowo żeglarz. Poświęcił 19 lat życia na przebudowę starego, rybackiego kutra WŁA 59.



Zenon Mochalski w „Dalmorze”. Repr. archiwum rodzinne/T. Bolt



Krystyna Mochalska w swoim gdynińskim mieszkaniu. Fot. Tomasz Bolt

Radio Gdańsk

codziennie od poniedziałku do piątku o 13.40

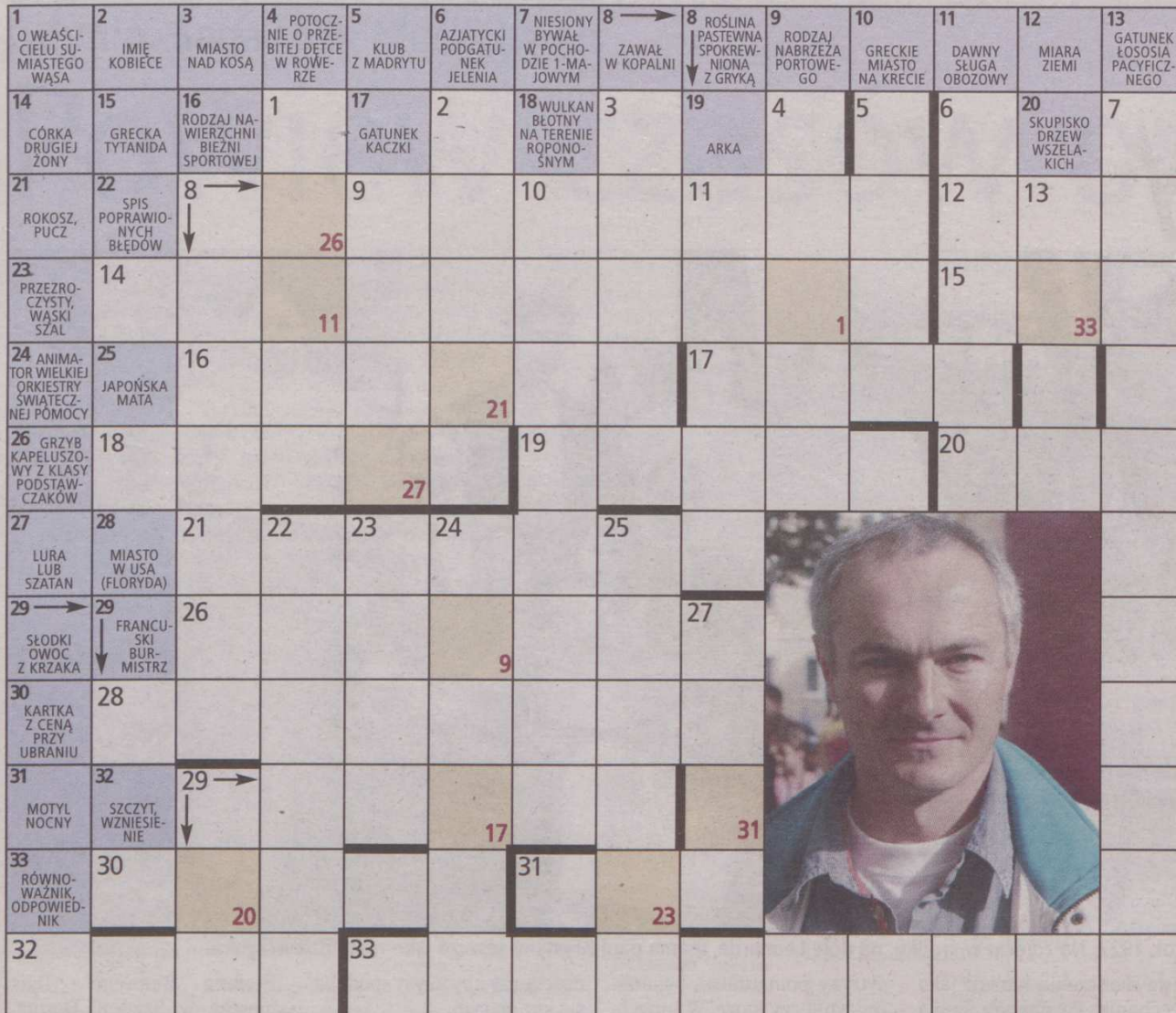
sluchaj Radio Gdańsk - WEZ UDZIAŁ W KONKURSIE!!! - znasz odpowiedź na pytanie - napisz SMS 603 09 09 09

SUPER NAGRODY: dyscamany, aparaty fotograficzne, sprzęt AGD..... KINO DOMOWE

Audycja powstaje dzięki wsparciu Narodowego Banku Polskiego w ramach Programu Edukacji Ekonomicznej NBP 2004-2008

Pomorce w Unii

- polskie banki w gospodarce Unii Europejskiej
- unijne fundusze dla polskich firm, polityka Unii wobec przedsiębiorców
- fundusze unijne dla Wybrzeża



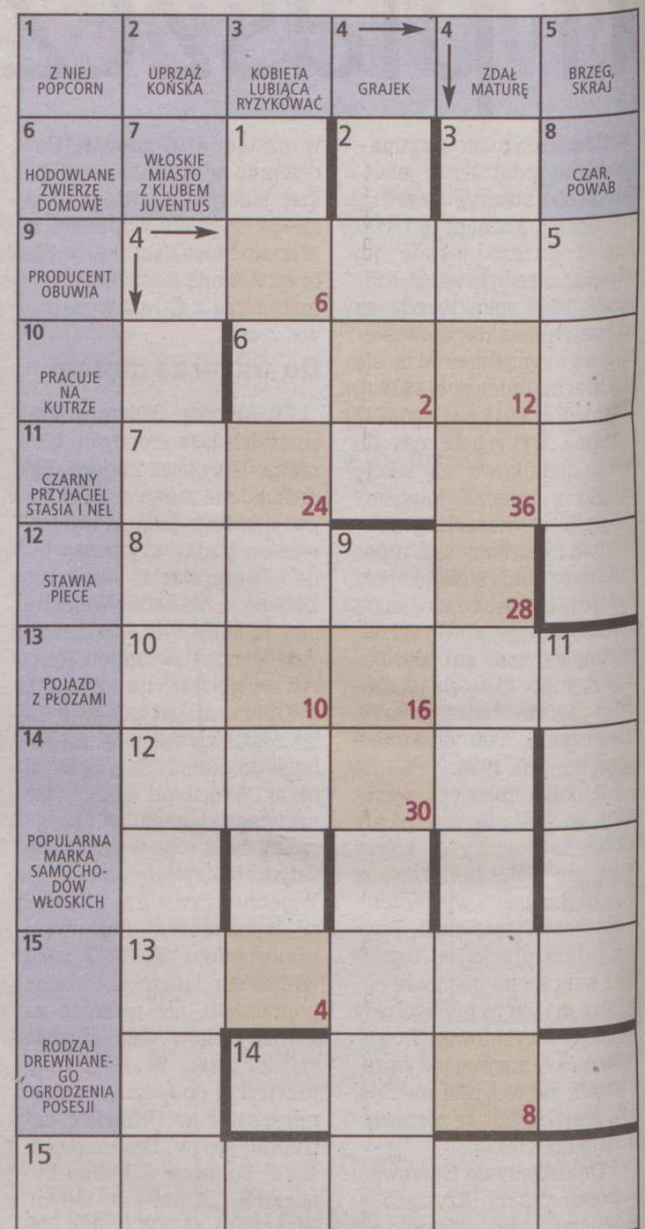
Dla taty

Gośćmi rodzinnej krzyżówki są państwo Szanowiczowie. Przedstawiamy (od góry) - tata Adam, młodzież - Karolina i Paweł oraz mama Anita.

Dla mamy



Dla dzieci



Rozwiązanie krzyżówki z 3 października

200 złotych otrzymuje pan Kazimierz Rosiak z Gdańska. Hasło brzmi: „Lepiej trochę pewnego niż wiele niepewnego”. Gratulujemy, nagrodę prosimy odebrać w Biurze Konkursów w Gdańsku przy Targu Drzewnym 9/11 (w godz. od 10 do 16) - za miejscowym wysyłamy pocztą. Litery z zaznaczonych kretek w prawym dolnym rogu (ze wszystkich trzech krzyżówek) utworzą rozwiązanie. Wpiszcie je do kuponu, wytnijcie go i nakleńcie na kartkę pocztową, a następnie do 15 października 2004 r. prześlijcie do nas pod adresem: Biuro Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosujemy zwycięzcę, który otrzyma od nas 200 złotych.

KUPON

Krzyżówka rodzinna Dziennik Bałtycki

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36

(imię i nazwisko)*

(adres)

Żeglarstwo. Studenci AWFIS we Francji

W europejskiej szkole

Z nowocześniejszymi metodami i organizacją szkolenia żeglarskiego, w tym osób niepełnosprawnych, zapoznają się w Ecole Nationale de Voile w Saint - Pierre Quiberon we Francji, czyli Narodowej Szkole Żeglarskiej, osiemu studentów Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. Powrócili oni ze stażu zawodowego, który odbył w ramach współpracy gdańskiej uczelni i francuskiej szkoły w oparciu o porozumienie naszego Ministerstwa Edukacji i Sportu z Ministerstwem Sportu Francji.

- Francuska szkoła jest osadnkiem zajmującym się badaniami naukowymi, szkoleniem kadry żeglarskiej i popularyzowaniem w społeczeństwie wszystkich form żeglarsstwa, od wycynowego po rekreacyjne - mówi dr Krzysztof Zawalski, kierownik Zakładu Metodyki i Teorii Żeglarsstwa AWFIS. Nasi studenci specjalizacji żeglarskiej poznali jej funkcjonowanie na zajęciach teoretycznych i praktycznych, pływając na różnych typach łodzi żaglowych.

Według dr. Zawalskiego, bardzo ciekawym i wartym upowszechniania także w Polsce jest specjalny jacht dla niepełnosprawnych klasy 2.4. Jednostka ta, mająca długość około 3 m, jest pomniejszoną kopią wielkich regatowych jachtów oceanicznych klasy „dwanaście”, uczestniczących w słynnych regatach o Puchar Ameryki. Na łodziach 2.4 pływają zawodnicy w re-



Paweł Kubiak, niepełnosprawny żeglarz z Gdańska, pływał na minijachcie paraolimpijskiej klasy 2.4.

gatach paraolimpijskich. Instruktorzy francuscy przekazali naszym studentom wiedzę dotyczącą ich szkolenia i przygotowania do żeglowania na minijachtach 2.4 i innych typach łodzi.

- Warto było zapoznać z funkcjonowaniem nowoczesnego, europejskiego ośrodka żeglarskiego, jakim jest francuska Narodowa Szkoła Żeglarska - powiedział Dorota Kosińska, studentka V roku AWFis w Gdańsku. - Zwłaszcza, że

nasza akademia zaczęła już budowę Narodowego Centrum Żeglarskiego w Górach Zachodnich. Studiujecie na specjalizacji trenerskiej. Liczę, że po studiach będziecie mogli pracować w naszym centrum i wykorzystać wiedzę zdobytą w Pierre Quibéron. Podobnie, jak we Francji, różne formy żeglarskiej powinna uprawiać u nas duża liczba dzieci i młodzieży. Pozwala to na wyselekcjonowanie potem najlepszych zawodników.

Gdańska Akademia współpracuje z francuską szkołą od 1980 roku. Oba ośrodki prowadzą systematyczną wymianę specjalistów i naukowców, uczestnicząc wspólnie w konferencjach i sympozjach naukowych. W roku 1995, na zaproszenie francuskiej szkoły, w Pierre Quiberon gościł flagowy jacht gdańskiej Akademii, stacowały dwumasztowiec „Śniadecki”.

Jacek Sieński

Najlepsza

Narodowa Szkoła Żeglarska należy do produjących na świecie centrów szkolenia. Utworzono ją w 1970 roku dekretem rządu Francji. Stanowi jeden z 5 narodowych szkoleniowych ośrodków sportowych, które podlegają Ministerstwu Młodzieży i Sportu. Siedzibę szkoły zlokalizowano na południu Bretanii, nad atlantycką Zatoką Quiberon. Dysponuje ona nowoczesnym zapleczem szkoleniowym z salami wykładowymi, technicznym, hotelowym i socjalno-bytowym, przystanią i plażą dla łodzi żaglowych i jachtów oraz całą flotyllą jednostek różnych klas i typów. W Saint-Pierre Quiberon umiejętności żeglarskie zdobywa i doskonali kilka tysięcy stażystów z całej Francji i z zagranicy.



Od lewej: studentki Natalia i Dorota Kosińskie oraz dr Krzysztof Zawalski, kierownik Zakładu Teorii i Metodyki Żeglarstwa AWFIS w Gdańsku, przed siedzibą francuskiej Narodowej Szkoły Żeglarskiej w Saint-Pierre Quiberon.

Fot. Paweł Kubica

GALERIA PIŁKARZY LECHII

W każdym niedzielnym wydaniu „Dziennika Bałtyckiego” przedstawiamy piłkarzy. Na początek futbolistów w biało-zielonych kostiumach, czyli graczy Lechii Gdańsk. Później przyjdzie kolej na zawodników drugoligowej Arki Gdynia.

■ **Sławomir Wojciechowski**

- Jak zaczęła się twoja przygoda z piłką nożną?
- Mieszkałem niedaleko stadionu Lechii, a chodziłem do szkoły podstawowej nr 15. Schodząc ze szkoły do domu wstąpiłem na trening biało-zielonych do trenera Michała Globisza. I tak już zostało.
- Co chciałbyś osiągnąć z Lechią?
- Chciałbym zagrać z Lechią w ekstraklasie. Uważam, że jest to bardzo realne.
- Jakie masz marzenia?
- O sportowym marzeniu powiedziałem wcześniej. A prywatnie? Chciałbym, żeby mi się żyło tak, jak do tej pory.

Paweł Stankiewicz



Sławomir Wojciechowski (z lewej).

For Robert Kwiat

Metryczka

■ ur. 6 września 1973 r.

■ wzrost/waga: 185/85

■ **pozycja na boisku: pomocnik**

■ **stan cywilny:** żonaty (Katarzyna) - syn Kamil (11 lat)

■ przebieg kariery: Lechia Gdańsk, Zawisza Bydgoszcz, GKS Katowice, FC Aarau, Bayern Monachium, FC Aarau, RKS Radomsko, Lechia

■ zainteresowania: sport, muzyka, biznes

■ zawód: piłkarz

■ **samochód:** toyota corolla

- **ulubione danie: spaghetti**

- ulubiony napój: coca-cola

czytaj też w archiwum sportu
www.dziennikbaltycki.pl/archiwum

REDAKCJA

80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Fax 3003 303
Korespondencje: 80-958 Gdańsk skr. poczt. 419
Redaktor naczelny: Maciej Sierbieda, 3003 3
Z-ry od. naczelnego: Marcin Dybuk, 3003 304
Maciej Wośko, 3003
Mariusz Szmidka, 686
Szkolny redaktor: Tomasz Kubiś, 3003 302

DZIAŁY

łączności z Czytelnikami tel. 3003 340
 e-mail: opinie@prasaabf.gda.pl
 region tel. 3003 383
 Gdańsk, Sopot tel. 3003 357
 Gdynia tel. 6906 500
 ekonomia tel. 3003 362
 sport tel. 3003 372

infolinia 0800 1500 39

040	kultura	tel. 3003 358
	dodatki	tel. 3003 299
383	magazyny	tel. 3003 358
397	fotobedytorny	tel. 3003 322
500	promocja (patronaty)	tel. 3003 179
362	Biuro Konkursów	tel. 3012 761
372	(w godz. 10.00-16.00)	

PRENUMERATA

PRENUMERA
z bezpłatną
dostawą
do domu - rano!
tel. 0 800 15 00 26
(darmowa infolinia)

REKLAMA I ODDZIAŁY REDAKCJI

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
tel. (58) 300-32-74, fax 300-32-68, tel. 300-32-16, fax 300-32-16
Gdynia, ul. Władysława IV 43 (redakcja)
tel. (58) 660-65-00, 660-65-01, tel./fax (58) 660-65-02
tel. (58) 660-65-20 do 33 (reklama)
Gdynia, ul. Władysława IV 17
tel. 660-65-16, 660-65-18, 660-65-36 do 38, fax 660-65-17
Gdynia, ul. Świebickiego 141 B (biuro ogłoszeń)
tel./fax (58) 622-74-79
Sopot, ul. Kołkości 61, tel./fax 551-54-55, tel. 550-42-36

WYDAWCA

POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Prasa Białystok
60-894 Górniki, Targ Drzewny 9/11
Pracuje: Krzysztof Kujała

DRUK

Drukarnia POLSKAPRESSE sp. z o.o.
Oddział Prasa Białystok
ul. Poległe 3, tel. 30-03-700, fax 30-03-703
Proj. graficzny - Krzysztof Ignatowicz, tel. 3003 11 11

PZTPROKOM

Marcin Matkowski i Mariusz Fyrstenberg - zwycięzcy turniejów ATP: Idea Prokom Open 2003 oraz Brasil Open 2004.

OWOCNA WSPÓŁPRACA

PZT PROKOM TEAM to nazwa programu szkoleniowego dla najbardziej uzdolnionych, młodych polskich tenisistek i tenisistów. Prokom Software SA oraz Polski Związek Tenisowy połączyły siły, by stworzyć najbardziej utalentowanym optymalne warunki profesjonalnego treningu.

Marcin Matkowski i Mariusz Fyrstenberg - nasi czołowi reprezentanci - zwycięstwem w turnieju Idea Prokom Open 2003 w Sopocie zaznaczyli swoje miejsce na arenie międzynarodowej. Od tego czasu występowali m. in. na Igrzyskach Olimpijskich, a także wielkoszlemowych Roland Garros, Wimbledonie i US Open. Życzymy zwycięstw na zbliżających się turniejach!

PROKOM
SOFTWARE SA